

2022

Wydano z dubliatów
Bibl. Puki. m. si. W-wy

czas. 13458/7/28

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
8 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.

KONTO GZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA i REDAKCJA
„SAMORZĄDU”
WARSZAWA, NOWY ŚWIĄT 21,
TELEFON 301.93
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.
Redakcja rękopisów niezwraca

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK VII.

WARSZAWA, 12-go LIPCA 1925 R.

Nr. 28.

TREŚĆ Nr. 28. 1) Przeciw wymuszeniu — p. J. Bek. 2) Uwagi w sprawie ustalenia etatu stanowisk służbowych w wydziałach powiatowych. — W. Sochacki. 3) Zagadnienie rozbudowy miast, a ustawa z 29.4. 1925. (d. n.)—M. Bilek. 4) Sprawy budowlane w samorządzie powiatowym.—inż. W. Matuszewski. 5) Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego. 6) Ze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. 7) Kronika: a) Z życia samorządu. b) Z Sejmu i Senatu. 8) Gmina i Wieś: a) W sprawie opatu dla szkół powszechnych. — M-ski. b) Z Gmin i Gromad. 9. Poradnik samorządowy. 10) Ogłoszenia.

Przeciw wymuszeniu!

15 czerwca upłynął termin, do którego Niemcy na mocy postanowienia § 228 konwencji genewskiej obowiązane były przyjmować z polskiej części Śląska Górnego przeszło 1/2 mil. tonn węgla kamiennego. Z tą chwilą stosunki nasze handlowe z Niemcami winny być uporządkowane na podstawie szczegółowej i już dobrowolnej umowy. Tak się dotychczas nie stało. Natomiast rząd niemiecki oznajmił, że zgadza się obecnie wpuszczać 100.000 t. (początkowo mówił tylko o 60.000 t.) polskiego węgla miesięcznie. Dalsze zaś ustępstwa w tej dziedzinie, jak wogóle zawarcie traktatu, czyni zależnym od różnych ustępstw ze strony Polski, ustępstw nietylko gospodarczych, ale i politycznych. Te ostatnie dotyczą przede wszystkim pozwolenia na osiedlanie się Niemców w Polsce i zaprzestanie przymusowego wykupu ziemi z rąk niemieckich.

Na co liczy ten rząd krzyżacki, rząd, zaparty w krwiożerczą dewizę Bismarka: „Durch Schwert und Blut!”, stawiając takie zuchwałe żądania Polsce? Na to, że w chwiejnym jeszcze bilansie handlowym naszym wywóz węgla stanowi, obok płodów rolniczych, pozycję najpoważniejszą, że zmniejszenie tego wywozu równowagę bilansu zrujnuje doszczętnie, że wywoła zmniejszenie produkcji, i—co za tem idzie—dorzuci do 160.000 bezrobotnych jeszcze kilkadziesiąt tysięcy, wraz z całą nędzą bolesnych dla życia publicznego następstw.

Jak się przedstawia odpór na ten nowy zamach ze strony naszego rządu i społeczeństwa? Rząd polski nie lękał się, że Niemcy postąpią inaczej, i przygotował się wszechstronnie do obrony. Zawarta została umowa z Czechosłowacją o przewóz węgla naszego do Austrii, Włoch i Szwajcarii; nawiązano stosunki handlowo-węglowe z krajami skandynawskimi, bałtyckimi i Rumunją. — Wyda-

no zarządzenia co do obniżenia opłat za przewóz węgla kolejami do Gdańska (z 12 zł. do 7 zł. od tonny), obniżono o 10% taryfę przewozową na przestrzeniach, wynoszących więcej, niż 400 klm. Czy to wszystko wystarczy, czy wpłynie dodatnio na wyrównanie ilości, o którą obecnie zmniejszył się wywóz węgla do Niemiec? Z czasem, niewątpliwie, — tak, ale zanim się te nowe rynki zbytu wyrobiją, upłynie sporo miesięcy. Tymczasem zaś pogarszający się z miesiąca na miesiąc nasz bilans handlowy wymaga naprawy gwałtownej, wymaga ratunku.

Ratunek musi przyjść ze strony społeczeństwa. Rzecz można, że obecna chwila jest jedną z tych, kiedy na wielki dzwon budzi się wola narodu, dochodzi do wysokiego napięcia i stwarza trwałe czyn. Tak było w r. 1920, tak przy tworzeniu Banku polskiego, tak musi być i dziś: musimy stworzyć tamę przeciwko zamachowi Niemiec na zniszczenie naszego życia ekonomicznego.

Dwoma drogami zdążać ku temu musimy. Trzeba, aby rynek krajowy wzmógł do najdalszych możliwych granic popyt na węgiel w czasie najbliższych letnich miesięcy, — a następnie, aby ze strony społeczeństwa nastąpił odruch — postanowienie: zerwania wszelkiego handlu z Niemcami, wzniesienia wielkiej tamy przeciwko zalewającej nas wytwórczości niemieckiej.

Na pierwszą drogę wkroczyliśmy już przez otwarcie kredytu dla odbiorców, którzy teraz — w lipcu i sierpniu — zechcą czynić zapasy węgla. Należy przeto dołożyć wszelkich starań, aby wyzyskać chwilę pomyślną. Przypomnieć musimy, że ceny węgla są teraz bardzo niskie, a ostrzec, że na jesieni niewątpliwie się podniosą, gdyż spodziewane jest utworzenie trustu węglowego, co niewąt-

W 1749/78/37

pliwie wpłynie na pojawienie się zwyczajki. Trzeba więc korzystać z tych trzech okoliczności: kredytu, niższej taryfy kolejowej na dalszych przestrzeniach i niskich cen przejściowych. Nie trzeba chyba przypominać, że używanie drzewa lub torfu, jako opału, jest rozrzutnością tam, gdzie można użyć węgla kamiennego. Wartość opału tamtych dwóch środków nie przekracza 3000 ciepłostek, wobec 5.8000 ciepłostek węgla różnych gatunków.

Druga droga — *wstrzymanie się od kupowania towarów pochodzenia niemieckiego*, stać się już zaczyna. Rząd wydał zarządzenie, zakazujące przywozu całego szeregu towarów z Niemiec. Pobyt w Polsce wpływowych w sferach przemysłowo-handlowych Anglików zakończył się uznaniem Polski, jako rynku zbytu dla towaru angielskiego. Budowa portu w Gdyni i rozwój marynarki handlowej polskiej sprawi, że nasi sojusznicy zachodni — Anglicy, Francuzi, staną się przez morze naszymi bezpośrednimi sąsiadami. — A od Niemców więc oddzielić nas musi wielka kraina woli uporczywej całego społeczeństwa, jak od narodu niemieckiego już dzieli nas głęboka przepaść nienawiści krzyżackiej.

Trzeba więc, aby społeczeństwo nasze nie uważało zarządzeń zakazujących rządu, jako ciężaru, lecz jako ulgę, jako ułatwienie — i z całą energią, wytrwałością i planowością rzuciło się ku innym źródłom produkcji. I stać się może, że to chwilowe zarządzenie odwetowe stanie się początkiem wielkiej ery: wyzwolenia się ekonomicznego od Niemiec.

Tu godzi się przypomnieć, że podobne chwile już przeżywaaliśmy, kiedy hasłem dnia stał się „bojkot towarów pruskich”. Hasło to rozbrzmiało szczególnie mocno pierwszy raz po masowych wy-

daleniach Polaków z Prus, po owym słynnym bismarkowskim „ausrotten”. Po raz drugi byliśmy świadkami wezbrania oburzenia narodowego po katowaniu dzieci polskich we Wrześni. Szczególnie żywo i skutecznie poruszyła się wówczas Galicja. Wiele zakładów przemysłowych (fabryki zapalek, fabryka chemiczna „Tlen” i inne) stanęły mocno właśnie w epoce popierania produkcji krajowej, w epoce owego bojkotu. W pierwszych szeregach stanęła młodzież szkolna: atrament „Tlenu”, ołówki Majewskiego, pióra Wasilewskiego, zeszyt własnej produkcji, czasopismo wydawane we Lwowie p. t. „Bojkot”, kramy T. S. L. i t. p., stały się ozdobą szarych dni codziennego życia gospodarczego. — Do tej samej kategorii zjawisk zaliczyć należy zwycięską walkę, jaką całe społeczeństwo galicyjskie stoczyło w obronie jedynej wielkiej cukrowni w Przeworsku przeciwko kartelowi czesko-morawskich rafinerji.

Jako dowód mocy tego ruchu i jego znaczenia, może posłużyć okoliczność, że właściciele niektórych zakładów przemysłowych w Czechach, jak fabryki cykorji Franka i Kolińskiej fabryki teoż surogatu kawy, zalewającej i przedtem rynek galicyjski swemi wyrobami, uważali za wskazane pobudować na terenie Galicji w Skawinie i Sądowej Wiszni wielkie wytwórnie, aby mieć prawo wydrukować na etykietach napis polski: „Wyrób krajowy”.

Jeżeli tedy Galicja w dobie swej politycznej i ekonomicznej zależności od Austrii mogła zdobyć się na tyle siły moralnej, że zaczęła poważnie odradzać swój przemysł pod hasłem uniezależnienia się od obcej produkcji, to o ileż łatwiej dokonać się to winno w Polsce niepodległej.

J. Bek.

Uwagi w sprawie ustalenia etatu stanowisk służbowych w wydziałach powiatowych.

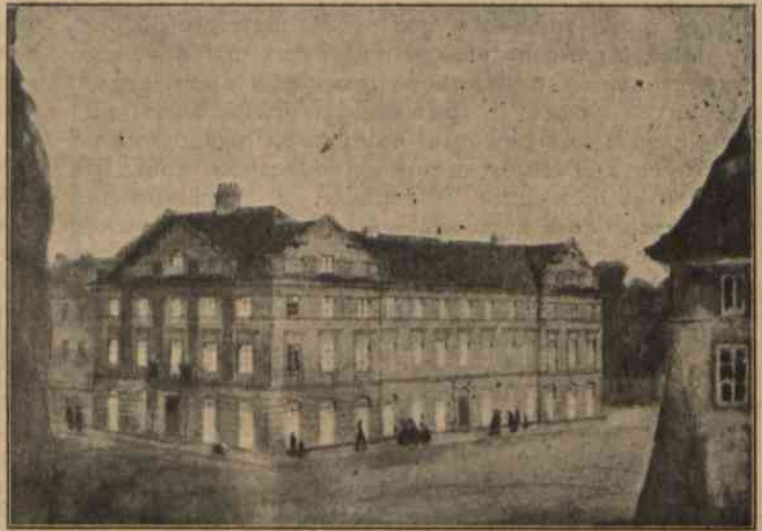
W chwili ustalania przez sejmiki powiatowe etatów stanowisk służbowych, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad ustosunkowaniem pomiędzy wymaganiami kwalifikacyjnymi i normami uposażenia poszczególnych pracowników samorządu powiatowego. Pomijając całkowicie sprawę fachowych pracowników poszczególnych urzędów i zakładów komunalnych, zatrzymać się pragniemy jedynie na pracownikach biur wydziałów powiatowych, przy czem za podstawę wyłączną naszych rozważań bierzemy były zabór rosyjski. Zaczynając tym razem od dołu, stwierdzić musimy, że jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju pomocnicze siły kancelaryjne czy specjalnie rachunkowe, to wymagane kwalifikacje i przyznane normy uposażenia mogą się w poszczególnych powiatach układać nader różnorodnie w zależności od takich czynników, jak podział pracy w biurze, skład personalny i ilość poszczególnych referentów, wielkość powiatu, stopień jego uprzemysłowienia i t. p. warunki lokalne.

W tej dziedzinie przeto obawialiśmy się ustalać jakiegokolwiek stałe zasady; zauważyliśmy jedynie, iż naogół jest rzeczą nader wskazaną w poszczególnych wypadkach siłom tym przydzielać drobne referaty do samodzielnego prowadzenia obok czynności manipulacyjnych. Nie potrzebujemy udawać, iż tego rodzaju usamodzielnienie wpływa naogół dodatnio na pracownika i otwiera mu drogę w przyszłość.

Zastanowimy się z kolei nad stanowiskami referendarskimi, a ściślej biorąc, nad trzema typowymi i powszechnie istniejącymi, istnienie pozostałych bowiem, oraz przywiązane do nich uposażenie i wymagane kwalifikacje uzależnić znowu wypadnie od układu warunków lokalnych. Trzy typowe stanowiska, o których wspomnieliśmy, to: sekretarz wydziału, inspektor samorządu gminnego, wreszcie buchalter wzgl. rachmistrz czy kierownik działu kasowo-rachunkowego. Co się tyczy stanowiska sekretarza wydziału, to ze względu na

przypadające mu z konieczności kierownictwo ogólne biura i odpowiedzialność za funkcjonowanie tegoż, przypadać na nie powinna najwyższa ze stosowanych wśród pracowników biura wydziału — grupa uposażenia. Okoliczności, iż na skromny tytuł sekretarza przypada normalnie faktyczne kierownictwo, powiedzmy w myśl wskazówek przewodniczącego wydziału, wszelkimi sprawami samorządu powiatowego, nakazuje zachować dla tego stanowiska grupę uposażenia nie niższą od stosowanych w poszczególnych samodzielnych urządzeniach i zakładach komunalnych specjalnych. Fakt, iż te „wszelkie sprawy”, o których wspomnieliśmy w poprzednim zdaniu, mogą być w praktyce bardzo liczne i dotyczyć bardzo różnorodnych dziedzin życia, nakazuje postawić teoretyczne wymaganie wykształcenia wyższego, połączonego z gruntowną znajomością prawodawstwa oraz wysokim poziomem wyrobienia życiowego, sprowadzającym się do umiejętności szybkiego samodzielnego zorientowania się w poszczególnych zagadnieniach oraz umiejętności kierowania całokształtem pracy i ogółem pracowników. Stojąc na gruncie faktycznych obecnych warunków wykształcenia i obowiązujących w tej mierze przepisów, powiemy — normalnie VII grupa.

Przechodząc do stanowiska inspektora samorządu gminnego, nasuwa się przede wszystkim sprawa stopnia uzależnienia tego stanowiska, jako jednak mającego swoją, że tak powiemy, siedzibę w biurze wydziału powiatowego, od kierownika tego biura — sekretarza wydziału. W tym względzie jesteśmy stanowczymi zwolennikami jak najmniejszego uzależnienia i jak najściślejszej równorzędności, ciągłego kontaktu i współpracy. Stanowisku inspektora samorządu gminnego odjąć należy wszelką pracę, nie mającą związku z samorządem gminnym oraz wszelką pracę manipulacyjną i kancelaryjną, która z powodzeniem może być wykonana np. na zasadzie posiadanych aktów, a dotyczy samorządu gminnego (np. sporządzanie wszelkiego rodzaju zestawień statystycznych). Lwia część pracy, przywiązanej do tego stanowiska, winna się odbywać w gminach i polegać poza ściśłem tylko kontrolowaniem działalności gminy na utrzymaniu żywego kontaktu z ludnością, w pierwszym rzędzie za pośrednictwem jej reprezentacji w gminach. Jest rzeczą powszechnie znaną, iż dzięki zbyt jeszcze słabemu wyrobieniu umysłowemu członków rad gminnych i szeregowi innych przyczyn, reprezentanci tych rad w sejmiku powiatowym nie umieją zachować dostatecznej zgodności między działaniem różnego stopnia organów samorządowych na wspólnym terenie gminy. Nie należą do wyjątkowych wypadki, że radni gminy, będący jednocześnie członkami sejmiku czy nawet wydziału powiatowego, są zdziwieni i zaskoczeni zarządzeniami, które zostały wydane na podstawie uchwał, za powzięciem których sami głosowali. Wypadki takie — zresztą niemiłe — nie przynoszą bynajmniej ujmy tym pp. radnym gminy



Nowozbudowany dom sejmikowy w Krasnymstawie.

i mamy przeświadczenie, iż przeczytawszy te uwagi, nie poczytają ich nam za argument, mający udowodnić niepożyteczność ich pracy w sejmiku wzgl. wydziale powiatowym; będziemy się czuli wysoce szczęśliwi, jeżeli z uwag tych, stwierdzających aktualne braki, zaczerpną energii do dalszej i coraz bardziej pożytecznej pracy. Wracając zatem do roli inspektora samorządu gminnego, stwierdzimy, iż winna ona polegać na zachowaniu, że tak powiemy, „jedności polityki” samorządu niższego stopnia na wspólnym obszarze gminy w tym sensie, by nie zachodziły sprzeczności między działalnością tych „współuprawnionych” związków komunalnych. Temu pracownikowi przeto obok członków sejmiku czy wydziału i wspólnie z nimi przypadnie niekiedy rola obrony interesów gminy i uzgodnienia tych interesów z potrzebami powiatu, jako takiego, z potrzebami gmin sąsiednich i sąsiednich powiatów; temu pracownikowi przypadnie poparcie należyte interesów gminy wobec władzy państwowej; jemu też przypadnie uświadamianie członków rad gminnych na ich posiedzeniach w sprawach ogólnopanstwowych, które mogą być i są bardzo często niedostatecznie i niewłaściwie rozumiane, co powoduje szkodliwą dla stron obu i niepożyteczną dla nikogo rozbieżność między obywatelami a państwem, z tychże obywateli składającym się i od nich swą władzę czerpiącym. Inspektorowi samorządu gminnego dalej wypadnie wpływać na celowy podział pracy manipulacyjno-kancelaryjnej pomiędzy biurem wydziału powiatowego i urzędem gminnym i na należyłą organizację tej pracy w gminach.

Powyższy zakres czynności nakazuje stawianie kandydatom wymagań nie mniejszych od stawianych sekretarzom wydziałów pow. Jeżeli dodamy do tego wymagania specjalne, stawiane normalnie personelowi kontrolującemu, a więc poza bezwzględną uczciwością, która zresztą do wszystkich stanowisk się odnosi, tu jednak ma

pewną może specjalną drażliwość, umiejętność oceny należytej ewentualnego nadużycia czy drobnego przekroczenia, umiejętność powzięcia niezwłocznej decyzji w mogących powstać nagłych kwestjach, umiejętność opanowania należytego pracowników gminnych z zachowaniem jednoczesnym możliwie koleżeńskim z nimi stosunków, a więc pewien takt, wyrobienia życiowe, wreszcie specjalną znowu umiejętność postępowania z ludnością wiejską czy małych miasteczek (bo i do tych należałoby w mniejszym może stopniu odnieść wszystko, co wyżej o gminach wiejskich mówiono) — dojdziemy łatwo do przekonania, iż jest to stanowisko co najmniej równorzędne ze stanowiskiem sekretarza wydziału. W praktyce więc dla możności zachowania formalnego zwierzchnictwa sekretarza nad pracownikami biura wydziału, obydwie te stanowiska winny być traktowane, jako równorzędne pod względem wymaganych kwalifikacji i przywiązanych norm uposażenia.

Przechodząc do stanowiska kierownika rachunkowości wydziału pow., stwierdzimy, iż lokalne warunki, że tak powiemy, naturalne (wielkość powiatu i inne czynniki, wpływające na ilość i stopień skomplikowania pracy rachunkowej) oraz miejscowa organizacja pracy, pozwolą, a nawet wymagać będą od poszczególnych powiatów różnolitego traktowania sprawy. O ile zatem z jednej strony wy-

obrazić sobie możemy powiat, w którym rachunkowością kierowałby sekretarz wydziału, z drugiej strony w znacznej większości powiatów lokalne warunki wymagać będą traktowania omawianego stanowiska, jako równorzędnego z dwoma poprzednio omawianymi, a to ze względu na znaczenie, jakie mają w prowadzeniu jakiegokolwiek pracy środki pieniężne i sprawność aparatu rachunkowego. W każdym razie, jeżeli dział ten ma spoczywać całkowicie w ręku pewnej jednostki, powinno odpowiedniemu stanowisku odpowiadać co najmniej VIII grupa uposażenia. Ze swej strony zgodnie z uwagami umieszczonymi wyżej w stosunku do personelu kancelaryjnego zalecić musimy jak najdalej idące usamodzielnienie pracy rachunkowo-budżetowej z zachowaniem równorzędności i ścisłego kontaktu z dwoma pozostałymi stanowiskami, które wyżej omówiono.

Kończąc te nasze luźne uwagi, sądzimy, iż dyskusję w powyższych sprawach uznać należy za nader pożądaną. *)

W Sochacki.

*) Z wywodami Szan. Autora nie zupełnie się godząc, z drugiej zaś strony uważając poruszony temat, jako bezpośrednio dotyczący problemu organizacji pracy, za ogromnie ważny i aktualny, Redakcja chętnie otwiera łamy „Samorządu” dla dyskusji w tej sprawie. Przep. Red.

Zagadnienie rozbudowy miast, a ustawa z 29.4. 1925.

I.

Przemiany gospodarcze i socjalne, wywołane wojną światową, spowodowały wzmożony wpływ ludności do miast i miasteczek, co przy zastoju budowlanym doprowadziło wkrótce do ich przeludnienia i dotkliwego braku mieszkań. W szczególności miasto Warszawa, stając się ze zwykłego ośrodka administracyjnego i przemysłowego dawnej prowincji b. Cesarstwa Rosyjskiego stolicą wielkiego Państwa Polskiego i jednym z centrów gospodarczych i politycznych Europy, znalazło się w specjalnie trudnych i niedostosowanych do wzrostu zaludnienia warunkach budowlanych, komunikacyjnych i mieszkaniowych.

6 lat dotychczasowej pracy nad gospodarczym odrodzeniem naszego kraju w dziedzinie budownictwa, mimo stale wzrastających w tym kierunku potrzeb, wydało dotąd rezultaty wprost znikome.

Miasta nasze jednakże — względnie ich zarządy — uświadamiały sobie częściowo stan rzeczy w tej dziedzinie już oddawna. Rezolucje, powzięte jeszcze na zjeździe związku miast polskich w Warszawie 21 stycznia 1920 r., oraz miast małopolskich — w Krakowie — 21 lutego 1920 r. dla ułatwienia rozbudowy żądały przyznania im prawa wywłaszczenia gruntów, w obwodzie miast położonych. Okazało się bowiem, że inicjatywa prywat-

na nie mogłaby tu podążyć za wzrostem potrzeb, a spekulacja gruntowa na niezasłużony wzrost wartości uniemożliwiłaby rozwój miast, rozwiązanie kwestji mieszkaniowej i zaspokojenie potrzeb sanitarnych.

W rozprawie p. t. „O wywłaszczeniu gruntów podmiejskich”, Józef Pakies udowodnił, że teren spekulacji gruntowej powiększa się przez rozszerzenie planu regulacyjnego na grunty podmiejskie, ponieważ parcele takie mają pewność, że prędzej czy później będą objęte akcją budowlaną. Spekulację popiera tu istnienie planu regulacyjnego, mimo, że przez to ilość gruntów pod budowę się zwiększa.

Zachodzi więc odwrotne do normalnych wyników stanu podaży i popytu zjawisko, że nadmiar gruntów powoduje podwyższenie ich ceny, równowaznikiem czego może być zawieszono nad nimi prawo wywłaszczenia.

Na przykładach francuskiej ustawy z 12 kwietnia 1850 roku i słynnej ustawy z 26 marca 1852 t. zw. Haussmanna dla Paryża oraz na przykładzie belgijskiej ustawy z 1 lipca 1858, wprowadzającej „expropriation par zones”, którą nowelą z 15 listopada 1867 r. uzupełniono dodatkiem, że obowiązuje ona także dla poszczególnych dzielnic miejskich, wykazuje autor rozprawy, jak powyższe ustawy o wywłaszczeniu stłumiły w zarodku spekulację gruntową. Tak samo przykład niemieckiej

ustawy o przymusowej komasacji wskazuje, że od czasu, gdy ona obowiązuje, właściciele parcel woleli przeprowadzać podział w drodze dobrowolnej ugody, niż doprowadzać do zastosowania ustawy. Autor wspomnianej rozprawy wykazuje cyfrowo, że ceny gruntów budowlanych w *miastach polskich są najwyższe w całej Europie* i że dlatego konieczna jest ogólna kodyfikacja prawa wywłaszczenia, chroniącego tereny podmiejskie przed działalnością spekulacji gruntowej. Kwestjami temi zajmował się także zjazd międzynarodowy w Hadze w 1913 r., poświęcony sprawie mieszkaniowej, na który wpłynęły referaty w różnych językach najwybitniejszych znawców tej sprawy, a wszystkie zgodnie stwierdzały, że bez prawa wywłaszczenia gruntów podmiejskich dla celów mieszkaniowych nie można myśleć o racjonalnym wzroście miast.

W Czechach już w roku 1919 uchwalono ustawę o wywłaszczeniu gruntów na cele budowy budynków mieszkalnych i publicznych (ustawa z 17 grudnia 1919 r. D. Ust. Nr. 20), która zezwala na wywłaszczenie wszystkich gruntów niezabudowanych, lub zabudowanych, ale niezamieszkałych, starych budowli, których zamieszkanie jest zakazane, i tych, co do których zarządzono zburzenie. Wywłaszczenie jest tu dopuszczone tylko na cele budowy budynków mieszkalnych (nie gospodarczych) oraz na potrzebne dla tych domów ulice i tylko na rzecz państwa, związku komunalnego lub na rzecz stowarzyszenia budowlanego, uznanego przez władzę za pożyteczne. Wyłączone są według ustawy czeskiej od wywłaszczenia grunty, których właściciel potrzebuje niezbędnie dla swego przemysłu lub gospodarstwa, lub na których obowiązuje się wystawić budynki mieszkalne i w ciągu pół roku rozpocząć budowę, wreszcie wyłączone są budynki historyczne i o szczególnej wartości architektonicznej.

U nas dopiero ustawa z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 462) pierwsza uprawniła wyłącznie państwo (a nie związki komunalne) do wywłaszczenia (przymusowego wykupu) majątków ziemskich, a więc tylko wielkich posiadłości, znajdujących się w sferze oddziaływania interesów mieszkaniowych miejskich, a więc położonych w obrębie lub sąsiedztwie większych miast i ośrodków przemysłowych (art. 1 punkt 7, art. 2 punkt a. i art. 26). Przepisy te odnoszą się obecnie tylko do gruntów o obszarze ponad 23 hektary. Grunty, podlegające wywłaszczeniu (w promieniu 15 kilom. od Warszawy, lub w odległości, określonej przez Główny Urząd Ziemski — obecnie Ministerstwo Reform Rolnych), mają być w myśl art. 26 wspomnianej ustawy oddane miastom na cele rozbudowy i tworzenie kolonji robotniczych, rzemieślniczych, urzędniczych i t. d. Przepisy te, jak wiadomo, nie przyczyniły się do rozbudowy miast i, o ile się zdaje, dotąd miasta nasze nie uzyskały na tej drodze gruntów dla swego rozszerzenia.

Nie załatwiła tej sprawy również i ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast

(Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 811), która miała na celu stworzenie warunków dla ułatwienia normalnego rozwoju ruchu budowlano-mieszkaniowego.

Okres inflacji marki polskiej wykluczał tu zresztą ten normalny rozwój oraz możliwość uzyskania środków, potrzebnych na akcję budowlaną, a zmieniające się ciągle stosunki gospodarcze nie zezwalały wogóle na oparcie zamierzonej akcji na wyzyskaniu przepisów powyższej ustawy. W obecnych warunkach ustawa ta stała się wogóle nierealną. Wobec tego w związku z realizacją pożyczki amerykańskiej i życiową koniecznością ożywienia ruchu budowlano-mieszkaniowego powstała potrzeba stworzenia takich przepisów, które, ujmując całokształt spraw, związanych z kredytem budowlanym w sposób, dostosowany do zmienionych stosunków gospodarczych, mogłyby stworzyć dostateczne warunki dla realnego poparcia zarówno inicjatywy prywatnej, jak i samorządowej w tej dziedzinie.

Sprawa ta wobec dotkliwego braku mieszkań, bezrobocia i zastoju gospodarczego stała się niezmiernie pilną, tembardziej, że trzeba przewidywać, iż postanowienia ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r. z chwilą, gdy przewidziane w niej normy czynszów doszłyby do wysokości przedwojennej, wymagałyby gruntownej rewizji.

To też Minister Skarbu w marcu roku bieżącego wniósł do Sejmu projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach. Projekt ten nie poruszał nawet tak ważnej i zasadniczej, jak udowodniłiśmy na wstępie, kwestji wywłaszczenia na cele budowlane, usiłując unormować tylko kwestje kredytowe. Przewidywał on gwarancje Skarbu Państwa dla listów zastawnych i obligacji, wydawanych na cele budowlano-mieszkaniowe, wypłatę pożyczek w gotówce, utworzenie specjalnego funduszu budowlanego, przeznaczonego na zmniejszanie kosztów budowy mieszkań, ustanowienie podatku od lokali i placów budowlanych, jako zasadniczych źródeł dochodowych tego funduszu, szereg ulg podatkowych dla nowoznoszonych budowli, a wreszcie — możliwość odstępowania przez państwo gruntów na cele budowlane nie tylko gminom, ale i osobom fizycznym i prawnym.

Wniesienie jednak do Sejmu projektu w marcu 1925 r. było już mocno spóźnione, tembardziej, że projekt budził szereg wątpliwości oraz, znosząc ustawę z dnia 1 sierpnia 1919 r. o utworzeniu funduszu mieszkaniowego (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 424) i niektóre artykuły ustawy z 26 września 1922 o rozbudowie miast, nie załatwiał w sposób aktualny kwestji, normowanych przez tamtą ustawę. Z tych względów mimo całego pośpiechu, z jakim Sejm potraktował powyższy projekt, praca Sejmu w tej sprawie nie mogła być ukończoną przed, jak 29 kwietnia roku bieżącego, kiedy Sejm uchwalił ustawę o rozbudowie miast, zmieniając wspomniany powyżej projekt rządowy i słusznie znosząc ustawy z l. 8. 1919 r. oraz z 26.9.1922 r.

W ten sposób obecna ustawa z 29 kwietnia r. b. o rozbudowie miast, mająca na celu ułatwienie i ożywienie ruchu budowlanego, zbyt późno mogła być ogłoszona, aby można było wykorzystać najlepszy czas wiosenny dla rozpoczęcia akcji budowlanej na podstawie przepisów tej ustawy. Mimo to jednak sprawa jest wciąż aktualną. Akcja budowlana w chwili obecnej w każdym razie ma pomyślniejsze widoki ze względów nawet ogólnoeconomicznych, które dzięki stabilizacji pieniądza sprzyjają inwestycjom i pracom gospodarczym, obliczonym na dalszą metę.

Pomoc kredytowa (dzięki pożyczce amerykańskiej), ujęta ściśle w ustawie, a sięgająca do 80% kosztów budowy, sprzyjać też będzie rozpoczęciu akcji budowlanej nawet w szerszym stylu.

Państwa europejskie, jak Anglja, Francja, Belgja, Niemcy, Czechosłowacja, a nawet Austria, rozwinięły budownictwo mieszkaniowe na wielką skalę, nakładając na ten cel na skarb państwa i ludność znaczne ciężary. U nas taka akcja mogłaby nie tylko złagodzić piekące potrzeby mieszkaniowe, ale także przyczynić się do osłabienia przesilenia w szeregu gałęzi produkcji i zmniejszenia bezrobocia.

Uchwalona przez Sejm ustawa z 29 kwietnia r. b. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 346), ogłoszona 20 maja r. b., nakłada na gminy miejskie obowiązek podjęcia akcji wzmoczenia ruchu budowlanego i zapobieżenia brakowi mieszkań w myśl postanowień, objętych tą ustawą. Nakaz ten, oczywiście, ma charakter dyspozycyjny, a nie wiążący.

Rada miejska w myśl przepisów ustawy ma powierzyć przeprowadzenie tej akcji magistratowi lub komitetowi rozbudowy w większych miastach. Komitet rozbudowy ma być urzędem miejskim, podległym magistratowi, i ma się składać z 4 do 12 członków także i z poza rady miejskiej. Do komitetu w Warszawie delegują również swych przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych, w miastach wydzielonych z powiatów Wojewoda, a w pozostałych—Starosta. Zadaniem takich specjalnych komitetów (lub magistratów) w dziedzinie mieszkaniowej ma być, w myśl ustawy, budzenie inicjatywy prywatnej i prowadzenie samodzielnej akcji budowlanej.

W tym kierunku mają miasta pomagać kooperatywom mieszkaniowym, instytucjom społecznym, spółkom i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych przez odstąpienie im gruntów pod budowę drogą sprzedaży, wydzierżawienia, lub na prawie zabudowy*); mają nabywać grunty dla celów powyższych oraz obejmować grunty, leżące w sferze interesów miasta w myśl ustawy z 15.VII 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej i t. d; gromadzić materiały budowlane drogą zakupu lub produkcji własnej; nakazywać doprowadzenie do uży-

walnego stanu budowli zniszczonych lub niezamieszkałych, wspomagając właścicieli wystarczającą pożyczką i pod rygorem wykonania robót na koszt właściciela. Dopiero, o ile, mimo nabywania gruntów budowlanych w drodze dobrowolnej i mimo przejmowania przez gminy gruntów państwowych dla celów budownictwa we własnym zakresie lub odstąpienia ich osobom fizycznym i prawnym, zadania rozbudowy nie mogą być spełnione (art. 5), uprawnione są magistraty lub Komitety rozbudowy przystąpić do wywłaszczenia. Wywłaszczenie jednak li tylko dla zwiększenia zapasu gruntów jest niedopuszczalne. Również uprawnione są miasta do czasowego objęcia w przymusowy zarząd przedsiębiorstw, wytwarzających materiały budowlane, o ile właściciele tych przedsiębiorstw, mimo ofiarowanej pomocy, ich nie uruchomią.

Przedmiotem wywłaszczenia mogą być grunty zarówno niezabudowane, jak i z budynkami niedokończonymi, lub grożącymi zawaleniem i niebezpieczeństwem w myśl odnośnych przepisów budowlanych (t. zw. pustka). Żądanie wywłaszczenia ma się opierać na uchwale rady miejskiej, określającej także jego cel i przedmiot.

Magistrat lub komitet rozbudowy winien przedtem wezwać odnośnego właściciela, aby przy budynku niedokończonym w terminie półrocznym podjął wykończenie i do 2-ech lat ukończył go, a przy t. zw. pustce — poczynił naprawy, lub zburzył budynek i grunt zabudował, ofiarując mu równocześnie potrzebne i wystarczające kredyty oraz wyznaczając odpowiedni czasokres, po upływie którego dopiero można żądać wywłaszczenia. O potrzebie i rozciągłości wywłaszczenia orzekają władze administracyjne. W razie braku zgody co do wysokości wynagrodzenia wywłaszczony może odwołać się do Sądu. Wywłaszczenie może być wykonane po zapłaceniu wynagrodzenia lub złożeniu go do depozytu. Dopuszczalną jest prenotacja hipoteczna już od początku postępowania wywłaszczeniowego. Wreszcie pod pewnymi warunkami, określonymi w art. 10 ustawy, wywłaszczony może żądać uchylecia orzeczenia o wywłaszczeniu, głównie zaś, gdy miasto nie wypełnia zadań, dla których spowodowało wywłaszczenie.

W porównaniu z dekretem Naczeln. Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14 poz. 162) w przedmiocie przepisów o wywłaszczeniu, ustawa z 29 kwietnia r. b., wychodząc także z poprawnionej teorii wywłaszczenia (teoria jednostronnego aktu administracyjnego, Randa-Eigentumsrecht — str. 11—183), upraszcza postępowanie wywłaszczeniowe, opierając je na orzeczeniu władz administracyjnych I, II i III (dla Warszawy) instancji, zależnie od wielkości miasta, i nie wymagając postanowienia Prezydenta Rzplitej. Pozatem nie narusza ona przepisów szczególnych ustaw o wywłaszczeniu (górnicy, wodnej, dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. i t. p.).

Ustawa upoważnia Państwo do bezpłatnego odstąpienia gminom gruntów i zabudowań państwowych, zbędnych dla państwa, o ile objęte są one

*) Dziedziczne prawo zabudowy np. §§ 1012 — 1017 niem. kod. cywilnego i rozp. Rady Min. z 26.IV 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 34).

w zatwierdzonym przez Minist. Robót Publicznych programie rozbudowy miasta, uchwalonym przez radę miejską, na cele ogólnych potrzeb miasta, a więc ulic, skwerów, parków, cmentarzy, wodociągów, kanalizacji, targowisk, teatrów, przytułków i t. d. Grunty, przekazywane miastu w myśl ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, mają być odstępowane gminom po cenie nabycia. Równocześnie ustawa zawiera generalną dyspensę w myśl art. 6 Konstytucji, upoważniając Radę Ministrów do decyzji o odstępowaniu gminom gruntów państwowych we wszystkich wypadkach, określonych ustawą.

Jako środki dla osiągnięcia zadań rozbudowy, ustawa wymienia: 1) kredyty budowlane, udzielane do wysokości 80% kosztów budowy łącznie z placem na okres półtoraroczny ze środków Państwowego Funduszu Gospodarczego, utworzonego ustawą z dnia 3 marca 1925 r. o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach St. Zj. Ameryki (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 154); 2) kwoty, uzyskane z listów zastawnych i obligacji, które będą wydane w celu konwersji powyższych kredytów budowlanych na kredyty długoterminowe, amortyzacyjne — do 30 lat, i 3) wpływy ze specjalnego utworzonego w art. 15 ustawy funduszu rozbudowy miast. *Suma kredytów budowlanych dla każdej gminy ma być*

proporcjonalną do sumy dochodów, przewidzianych dla państwowego funduszu rozbudowy miast w danej gminie i na całym obszarze Państwa. Przepis powyższy, który, prawdopodobnie, miał na celu słuszny rozdział kredytów pomiędzy poszczególne miasta, wydaje się zupełnie chybionym i może tylko utrudnić akcję dostosowanego do realnych potrzeb finansowania rozbudowy. Winniśmy bowiem uprzytomnić sobie, że nie wszystkie miasta u nas i w niejednakowym stopniu odczuwają potrzebę rozbudowy. I tak np. w b. Łaborze pruskim niektóre małe miasta, gdzie wskutek opcji na rzecz Niemiec i wyjazdu Niemców z różnych innych powodów ludność się mogła zmniejszyć, kwestja mieszkaniowa nie istnieje (np. Kępno, Ostrów, Odolanów). Tembardziej więc stan potrzeb w Warszawie i innych wielkich miastach, a także niektórych miast małych nie może być uzależniany od dochodów funduszu rozbudowy. Dla tego też probierzem słusznego podziału kredytów mogą być tylko istotne potrzeby rozbudowy poszczególnych miast, których wyrazem winien być zestawiony przez nie program rozbudowy oraz jego uzasadnienie stosunkami faktycznymi.

Mieczysław Bilak.

(D. n.)

Sprawy budowlane w samorządzie powiatowym.

Ogromnie aktualna w chwili bieżącej sprawa ożywienia ruchu budowlanego znalazła wyraz zarówno w prasie codziennej, jak i na łamach organów specjalnych („Przegląd Gospodarczy”, „Przemysł i Handel” i inne). Jasnym jest bowiem, że z ożywieniem ruchu budowlanego nietylko będzie się zbliżała ku rozwiązaniu paląca obecnie kwestja mieszkaniowa i stopniowo będą się kończyły udręki ludności, urzędów i instytucji, gnieźdzących się dziś w ciasnych, niewygodnych i niehigienicznych lokalach, ale również nastąpi uruchomienie dziedzin przemysłu, związanych z budownictwem, a co za tem idzie, rozwój zakładów przemysłowych, zmniejszenie się bezrobocia i t. d.

Dzielnice Rzeczypospolitej z dawnego zaboru pruskiego i austriackiego, posiadające oddawna samorządy wyższego stopnia ponad gminy, mogły przed wojną w należyтым nieomal stopniu zaspakajając swoje potrzeby inwestycyjno-gospodarcze. Natomiast zabór rosyjski, a zwłaszcza b. Kongresówka, która nie miała tego samorządu, oraz wszystkie połacie kraju, zniszczone przez działania wojenne, mają tak znaczne niezaspokojone potrzeby w tej dziedzinie, że dziś na barki samorządów spada ogromny dział pracy, którego podjąć się muszą. O ile ta akcja była prawie nie do pomyslenia przy spadku waluty, o tyle dziś, przy jej stabilizacji, wchodzi na porządek dzienny, jako kwestja realna i niezmiernie aktualna.

Przy realizacji zagadnień budowlanych naj-

ważniejszą rzeczą jest sprawa stworzenia kredytów długoterminowych, bez których nasze życie gospodarcze nie mogłoby się rozwijać. Rząd, dobrze to rozumiejąc, czyni w tym kierunku usiłowania i obietnice.

Nie od rzeczy więc będzie zrobić w ogólnym zarysie przegląd tych wszystkich dziedzin, które będą wymagały od samorządów wazczęcia żywej akcji rozbudowy.

Należy stwierdzić, że przynajmniej w b. zabrze rosyjskim nawet większe miasta, nie mówiąc już o małych osadach miejskich, naogół nie posiadają wcale planów zabudowania (regulacyjnych), z wyjątkiem tych, dla których Ministerstwo Robót Publicznych w pierwszych latach niepodległości takie plany sporządziło. Stąd wynika dziki sposób ich zabudowywania, bezplanowość, niedopuszczalna w dobrej gospodarce. W pierwszej więc mierze, zarówno samorządy miejskie, jak i powiatowe związki komunalne, wykonujące nadzór nad miastami, niewydzielonemi z powiatów, oraz innemi osiedlami o charakterze miejskim, powinny pomyśleć o sporządzeniu pomiarów terenów miejskich i podmiejskich, oraz o przygotowaniu podstaw do opracowania planów regulacyjnych przez ułożenie programu inwestycyjno-budowlanego na znaczny, a jednak najbliższy okres czasu. Praca ta wymaga, oczywiście, pewnego, dość długiego okresu czasu; tymczasem życie wysuwa cały szereg tak pilnych potrzeb, że z zaspokojeniem ich

nie można czekać na sporządzenie ostatecznych planów regulacyjnych. Licząc się zatem z koniecznością racjonalnego rozwoju miasta, z drugiej zaś strony z uwagi na pilność sprawy należy zaraz, nie zwlekając, opracowywać programy budowlane na najbliższe 2, 3 lata, *regulować miasta partjami* i wznosić te budynki użyteczności publicznej, bez których normalny bieg życia miasta jest niemożliwy.

Ponieważ dotychczas sprawa oświaty była przez rząd zaborczy tamowana, na pierwszy plan wysuwa się kwestja powszechnego nauczania i związanego z tem rozwoju sieci szkolnej i budynków szkolnych. Według ustaw z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 143 i 144) sieć szkolna powinna być tak ułożona, aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły korzystać z nauki w publicznej szkole powszechnej, z drugiej zaś strony droga dziecka z domu do szkoły może wynosić najwyżej 3 klm. Ponieważ — zależnie od stopnia zaludnienia — szkoły mają liczyć od 40 do 650 dzieci, każdy samorząd może sobie łatwo zdać sprawę, ile budynków szkolnych w swoim okręgu musi wybudować. Oczywiście program budowlany musi być opracowany na zasadzie zatwierdzonego przez władze szkolne planu sieci szkolnej. Ze budowa szkół jest sprawą nadzwyczaj pilną, może świadczyć następujące obliczenie Ministerstwa W. R. i O. P. Do osiągnięcia pełnego stanu ilościowego szkół powszechnych w Rzeczypospolitej trzeba wzniesić 80 tysięcy izb szkolnych (klas). Dotychczasowe tempo tej akcji jest przeraźliwie wolne, gdyż w ciągu ostatnich 3-ech lat zdołano wybudować zaledwie 1400 izb w 340 tu budynkach, wobec czego liczne tysiące dzieci pozostaje bez nauki elementarnej, która — w myśl konstytucji — jest obowiązkowa, lub też otrzymują naukę w budynkach, urągających podstawowym postulatом higieny szkolnej.

Ze względu na wybitnie rolniczy charakter naszego kraju i konieczność rozwoju kultury rolnej w myśl ustaw z dn. 9/VII 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 62) każdy powiat powinien mieć conajmniej dwie publiczne ludowe szkoły rolnicze, t. j. męską i żeńską. Obowiązek zakładania ich i utrzymywania ciąży ustawowo na Powiatowych Związkach Komunalnych, które na ten cel mogą otrzymywać od Państwa 1) potrzebne grunty (60 morgów dla męskiej, 30 morgów dla żeńskiej), 2) bezzwrotny zasiłek w wysokości 25% ogólnego kosztu budowy i urządzeń, oraz 3) długoterminową pożyczkę w wysokości 50% kosztu. Ponadto Państwo ponosi koszty wynagrodzenia nauczycieli i — w miarę potrzeby i uznania — udziela Pow. Związkom Komunalnym zapomóg na prowadzenie szkół. Obowiązkiem Związków jest również wznoszenie przy szkołach internatów dla uczniów, którzy są obowiązkani do opłaty kosztów ich utrzymania. Niekorzystne warunki walutowe i skarbowe spowodowały, że i w tej dziedzinie samorządy powiatowe mają ogrom pracy do wykonania. I tutaj więc program budowlany samorządu powiatowego zarysowuje się bardzo poważnie.

Kiedy następnie zastanowimy się nad potrzebami zdrowotnymi Polski, a zwłaszcza wielkich, małych i najmniejszych miast, to stwierdzimy, że władze samorządowe mają i tu olbrzymie pole do działania. O ile chodzi o zabór rosyjski, to wodociągi istnieją tylko w 8-u miastach, liczących ponad 25000 mieszkańców, pozostałe 250 miast używa wody ze studzien i źródeł, a pozatem bardzo jest rozpowszechnione używanie wody z rzek i jezior, zawsze zanieczyszczonych. Kanalizacja istnieje tylko w Warszawie. Bruki „dobre” są w 3-ech tylko miastach, część miast wcale ich nie ma, a przeważnie bruki są złe i zaniedbane. Znaczna większość miast zgoła żadnych ogrodów, ani skwerów zadrzewionych nie posiada, a zadrzewienie ulic w małych miastach prawie się nie praktykuje. Więcej, niż połowa miast nie posiada kąpieli publicznych (łazien). Połowa miast nie posiada żadnego oświetlenia, przyczem stan oświetlenia miast pogorszył się jeszcze w ostatnich latach, ponieważ liczne instalacje elektryczne, wprowadzone podczas okupacji, uległy zepsuciu lub przestały funkcjonować dla braku środków dla ich prowadzenia. Z rzeźni tylko 1 (jedna) jest względnie prawidłowo urządzona i prowadzona, pozostałe nie odpowiadają zupełnie wymaganiom współczesnym. Piekarnie prywatne bardzo rzadko są utrzymywane w stanie zadawalającym, komunalnych zaś dotychczas niema wcale.

Tak jest w miastach. W osadach miejskich i wsiach oczywiście jeszcze znacznie gorzej. A przecież zagranicą i wsie posiadają urządzenia kanalizacyjne, wodociągi, oświetlenie, bruki i t. d. Są bowiem niezbędne warunki kulturalnego życia wszelkiego rodzaju skupień ludzkich.

Poważne braki wykazuje również szpitalnictwo. Jeżeli, mianowicie, przyjmiemy za minimalną normę 3 łóżka szpitalne na 1000 mieszkańców, to — przy istniejących 47.592-ech łóżkach w szpitalach, w 95% nie odpowiadających wymaganiom współczesnym, — należy jeszcze wybudować miejsce na 32.658 łóżek. A więc — wobec kosztu budowy 1-go łóżka szp. około 10.000 zł. — na budowę tylko nowych szpitali należałoby przeznaczyć przeszło 300 milionów złotych.

Tych kilka danych zgruba maluje ponury obraz stosunków zdrowotnych, w jakich żyje nasza ludność, i wskazuje, jak wielkie zadania stoją przed nami w oczekiwaniu jak najrychlejszej realizacji.

W dziedzinie opieki społecznej mamy do zrobienia jeszcze więcej. Jest to zaś bezpośredni obowiązek samorządu powiatowego, do którego, w myśl ustawy o opiece społecznej, należy t. zw. opieka zakładowa. Samorząd powiatowy czeka więc w niedalekiej przyszłości wybudowanie mnóstwa budynków na pomieszczenie zakładów opiekuńczych, a więc wszelkiego rodzaju przytułków i t. d.

Do obowiązku ciał samorządowych, określonych ustawą z 19.VII 1919 r. (Dz. Praw Nr. 63, poz. 371, art. 3) i z 26.IX 1922 r. (Dz. Ustaw Nr. 89, poz. 811, art. 1), należy piecza nad należy-

tem pomieszczeniem ludności w mieszkaniach i akcja zapobiegania brakowi mieszkań. Tymczasem sprawa ta jest w stanie niesłychanego zaniedbania. Buduje się mało, przyczem „każdy jak chce”, przeważnie źle, na dawną modłę. Z powodu nieremontowania, dużo domów w miastach chyli się ku ruinie. Brak mieszkań daje się dotkliwie odczuwać i na wsi wskutek zniszczenia wojennego. Wielu mieszkańców mieści się w piwnicach, na strychach i różnych zakamarkach bez podłogi, w lepiankach i budowlach ziemnych. W powiecie słońskim np. odbudowano zaledwie 5,4% zniszczonych budynków.

Wszystkie powyższe sprawy wchodzi w zakres obowiązków Powiatowych Związków Komunalnych bądź bezpośrednio, bądź z tytułu ich ustawowo określonego nadzoru nad samorządami gmin wiejskich, oraz miejskich, niewydzielonych z powiatu. Podaliśmy tylko najważniejsze i najpilniejsze. Dochodzą do nich sprawy budowy pomieszczeń dla biur samorządowych, urzędzeń weterynaryjnych i t. d. i t. d., łańcuch potrzeb niemal nieskończony.

Są to zadania olbrzymie, przerastające dzisiejsze możliwości finansowe i techniczne samorządów. Jednak wypełnić je musi samorząd jak najszybciej, jeżeli mamy w dziedzinie kultury podążać po drodze postępu. W każdym bądź razie opracowanie programów budowlanych, uwzględniających możliwie najszerzej i wszechstronnie zaspokojenie tych potrzeb, jest sprawą zasadniczą i niecierpiącą zwłoki.

Stoi tu nieraz na przeszkodzie brak należycie przygotowanych i uzdolnionych sił fachowych, jedynie i wyłącznie powołanych do opracowywania i realizowania tego wielkiego dzieła odbudowy i rozbudowy kraju pod względem technicznym. Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, prowadząc specjalny Referat Budowlany, ma możliwość i obowiązek przyjść z pomocą każdemu samorządowi i nie tylko udzielić mu wszelkich wskazówek i porad, lecz — w razie potrzeby — zająć się efektywnie realizacją jego zamierzeń budowlanych.

Inż. W. Matuszewski.

Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Biuro Zjazdów rozesłało następujące komunikaty do Wydziałów Powiatowych:

A) *W sprawie Studium Pracy Społeczno-Oświatowej:*

„Organizacja nasza wespół z innymi instytucjami społecznymi poparła inicjatywę Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie w sprawie utworzenia przy Wolnej Wszechnicy specjalnego „Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej”. Będzie to specjalna wyższa uczelnia o poziomie akademickim, mająca na celu zawodowe wyszkolenie nauczycieli dorosłych, organizatorów życia kulturalnego w najszerszym tego słowa znaczeniu oraz bibliotekarzy bibliotek powszechnych. Obecnie prace organizacyjne dobiegają do końca i od początku roku akademickiego, t. j. od 1 października 1925 r., Studium rozpocznie swą działalność.

Program wykładów oraz warunki przyjęcia podaje broszura, którą w załączeniu przesyłamy.

Dla samorządu powołanie do życia Studium Pracy Społeczno-Oświatowej posiada duże znaczenie. Samorząd bowiem do najważniejszych swoich zadań zalicza podnoszenie poziomu kulturalnego ludności. Zależać nam tedy musi na tem, aby zarówno funkcjonariusze samorządowi, pracujący w dziedzinie podnoszenia kultury, jak i pracownicy dobrowolnych zrzeszeń o celach społeczno-kulturalnych, stali na możliwie wysokim poziomie zawodowym. Jedynie bowiem wysoko kwalifikowana praca może być zupełnie skuteczna, jest zaś równocześnie najoszczędniejsza.

Przedewszystkiem związki powiatowe powin-

ny wynaleźć i skierować na Studium odpowiednich słuchaczy ze swego terenu działania. Praktycznie kandydatami na słuchaczy Studium z pośród pracowników komunalnych mogą być np. inspektorowie samorządu gminnego i sekretarze Wydziałów Powiatowych, tudzież ich pomocnicy, referenci oświatowi i opieki społecznej, instruktorzy rolni, ogrodnicy, pożarnicy, pracownicy poszczególnych zakładów komunalnych, oświatowych, kulturalnych i t. d. Pozatem powiatowe związki wyszukiwać powinny i kierować na Studium inne osoby ze swego terenu działania z poza grona obecnych pracowników komunalnych, licząc się oczywiście głównie z użyciem tych kandydatów po skończeniu Studium do pracy kulturalno-oświatowej w obrębie powiatu.

Warunki przyjęcia omawia szczegółowo załączona broszura. Zauważyć należy, że w celu utrzymania Studium na możliwie wysokim poziomie, odstępstwo od wymogu pełnego średniego wykształcenia będzie czynione wyjątkowo i to w razach naprawdę zasługujących na szczególne uwzględnienie. Ponadto poza formalnymi kwalifikacjami wszyscy kandydaci muszą odpowiadać wysokim wymaganiom moralnym, celem bowiem Studium jest nie tylko wzbogacić wiedzę słuchaczy, lecz wychować zastęp działaczy, zarówno pod względem wiedzy, jak i walorów społecznych, wysoko kwalifikowanych.

Podania wraz ze wszystkimi dokumentami kandydata wnosić należy bądź bezpośrednio do sekretarjatu Wolnej Wszechnicy (Śniadeckich 8 III p.), bądź za pośrednictwem Biura Zjazdów. Do podań należy dołączać lub przesłać osobno równocześnie

z podaniem ścisłą poufną opinię Wydziału Powiatowego o kandydacie.

Oczywiście, niewielu znajdzie się takich kandydatów, którzy Studium mogliby ukończyć o własnych środkach finansowych. To też konieczną jest rzeczą udzielanie kandydatom stypendjów, czy to całkowicie, czy częściowo pokrywających koszt nauki i utrzymania w Warszawie. Dla pracowników komunalnych, kierowanych na Studium, najodpowiedniejszą formą pomocy byłoby udzielenie płatnego urlopu. W celu ułatwienia obliczenia wysokości potrzebnych stypendjów komunikujemy, że koszt nauki (czesne) wynosi 500 zł. rocznie, koszt utrzymania zaś w Warszawie około 150 — 180 zł. miesięcznie.

Wreszcie ze względu na społeczny charakter Studium, którego organizacja nie jest obliczona na jakikolwiek zysk, wielce pożądanym jest udzielenie przez związki komunalne subwencji dla Studium, jako takiego.

Przy sposobności powiadamy, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało już 24 stypendja dla słuchaczy Studium, w czem 6 stypendjów pełnych (t. j. pokrywających cały koszt nauki i utrzymania) i 18 stypendjów częściowych. Te ostatnie są tak obliczone, aby potrzebną resztę zapłaciły czy to samorzady, czy instytucje społeczne. O stypendja Min. Pracy i Opieki Społecznej mogą się ubiegać także kandydaci, przedstawieni przez związki samorządowe. Podania należy kierować do Wolnej Wszechnicy, ewentualnie za pośrednictwem Biura Zjazdów.

Zastrzegamy, że znaczna część stypendjów Min. Pr. i O. Sp., a zwłaszcza stypendja pełne, będzie musiała być nadana osobom, przedstawionym przez dobrowolne zrzeszenia społeczne, jako słabsze finansowo. Dlatego też związki komunalne nie powinny zbyt wiele na te stypendja liczyć i starać się przede wszystkim o fundowanie własnych stypendjów.

B) *W sprawie wydawnictw „Samorządu” i „Biblioteki Samorządu”:*

„Komunikujemy, że na podstawie umowy, zawartej przez Zarząd naszej organizacji ze „Zrzeszeniem Spółdzielczym Gospodarczo-Inwestycyjnym Samorządów Powiatowych” w Warszawie, tygodnik „Samorząd” jest pod względem redakcyjnym wydawany wspólnie i jest wspólnym organem obydwóch

organizacji. W szczególności, w myśl umowy, redaktora naczelnego ustanawia się w porozumieniu obydwóch instytucji, komitet redakcyjny zaś składa się z równej liczby przedstawicieli obu stron.

W „Samorządzie”, jako organie Rady Zjazdów, zamieszczamy oficjalne publikacje nasze w specjalnej rubryce: „Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego”. Naszych członków prosimy uprzejmie o zwracanie szczególnej uwagi na tę rubrykę, albowiem niezawsze rozsyłamy komunikaty w drodze korespondencji, ograniczając się niekiedy do podania ich do wiadomości przez zamieszczenie w „Samorządzie”.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Wydziałów Powiatowych z prośbą o jaknajszersze kolportowanie „Samorządu”, zarówno jako naszego oficjalnego organu, jak niemniej ze względu na to, że w piśmie tem kształtują się i znajdują swój wyraz najważniejsze kierunki myśli samorządowej. Uważamy za konieczne, ażeby „Samorząd” prenumerowano nie tylko dla samych biur Wydziałów Powiatowych, lecz także i dla wszystkich członków Wydziałów Powiatowych, a w miarę możliwości także dla członków Sejmików. Koniecznym jest również, aby „Samorząd” znajdował się w każdym urzędzie gminnym. W ten bowiem tylko sposób można ogół działaczy samorządowych informować stale o wszystkich sprawach bieżących i wszystkich aktualnych zagadnieniach samorządowych, co niewątpliwie wpłynie bardzo dodatnio na wzmożenie intensywności pracy kolegów samorządowych poszczególnych związków komunalnych.

W tych powiatach, gdzie istnieją odrębne biura zarządów drogowych, uważamy za wysoce pożądane zaprenumerowanie jednego egzemplarza dla tych biur, a to tembardziej, że na łamach „Samorządu” rozpoczęliśmy systematycznie uwzględniać zagadnienia drogowe.

Równocześnie komunikujemy, że pod firmą „Biblioteki Samorządu” wspólnie ze Zrzeszeniem Samorządów Powiatowych podjęliśmy akcję wydawnictw książkowych. W najbliższym czasie zamierzamy wydać broszurę o sadownictwie pióra p. Józefa Beka, oraz „Kalendarz Samorządowy” na rok 1926. Zwracamy się do Wydziałów Powiatowych z prośbą o wydatne poparcie i tego rodzaju wydawnictw”.

Ze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

Zarząd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych rozesłał w dniu 4 b. m. do wszystkich Wydziałów Powiatowych nowy Statut Zrzeszenia, zarejestrowany dnia 6 czerwca b. r. w Warszawskim Sądzie Okręgowym, wraz ze wzorem *Deklaracji* o przystąpieniu do Zrzeszenia. Nadto wszystkim Powiatom, należącym do Zrzeszenia, rozesłany został odpis protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 19/IV b. r., na którym był uchwalony tekst nowego Statutu Zrzeszenia.

Znaczne opóźnienie rozesłania Statutu spowodowane zostało przewlekłą procedurą rejestracyjną i koniecznością uzgodnienia Statutu z wymaganiami ostatniej Ustawy o Spółdzielniach.

Ustawa ta wymaga także ścisłego prowadzenia w Zarządzie ewidencji deklaracji członkowskich. To też Zarząd Zrzeszenia prosi uprzejmie wszystkie Wydziały, zarówno tych powiatów, które są członkami Zrzeszenia, jakoteż i tych, które obecnie mają zamiar przystąpić do Zrzeszenia, o wypełnie-

nie formularza deklaracji, oraz o wyciąg, na odwrocie tejże deklaracji, z protokołu posiedzenia

Sejmiku, na którym zapadła uchwała o przystąpieniu do Zrzeszenia.

Zarząd Z. S. P.

K R O N I K A.

Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej.

Organizacja Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej dobiega końca. Jak się dowiadujemy, ustalono już większość wykładów. Mianowicie, wykładać będą pp.: *Dr. Z. Daszyńska-Golińska* (Nauki społeczne), *L. Krzywicki* (socjologia), *A. Sujkowski* (Polska współczesna), *M. Orzęcki* (prawo konstytucyjne), *Dr. M. Jaroszyński* (praktyczne wiadomości z prawa administracyjnego i samorząd terytorjalny), *H. Kołodziejski* (ruchy i doktryny społeczne), *H. Radlińska* (dzieje formy i współczesne zagadnienia pracy kulturalnej w Polsce i na zachodzie), *E. Nowicki* (stan pracy oświatowej i ustawodawstwo w dziedzinie oświaty pozaszkolnej), minister *F. Sokal* (zagadnienia polityki kulturalnej), *M. Godecki* (dydaktyka pracy oświatowej), *M. Rapacki* (zasady współdzielczości), *A. Rose* (ustrój rolny i reformy rolne), *K. Kornilowicz* (potrzeby kulturalne ludności miejskiej), *S. Boguszewski* (potrzeby kulturalne ludności wiejskiej), *P. Super*, inż. *Mokrzyński* (zasady organizacji pracy zbiorowej i technika organizacyjna), *A. Konewka*, *M. Borowiecka*, *Grodecka* (wykłady i ćwiczenia w grupie nauczycieli dorosłych i młodzieży pracującej), *Rulikowski*, *Muskowski*, *Korbut*, *Błędowska*, *Czerwijowski*, wykłady i ćwiczenia w grupie bibliotekarzy bibliotek powszechnych).

Wykładowcy pozostałych przedmiotów będą wkrótce ustaleni.

Koszt utrzymania słuchacza z prowincji oblicza się na 150 — 180 zł. miesięcznie. Wpis (czesne) wynosi 500 zł. rocznie.

Kierownictwo Studjum rozesała świeżo broszurkę, informującą szczegółowo o programie wykładów oraz o warunkach przyjęcia i zapisu. Znaleźć ją można w każdym Wydziale Powiatowym.

Jakkolwiek zapisy kończą się dopiero 30 września b. r., zgłosiło się już dotąd formalnie 15 kandydatów na słuchaczy Studjum.

Wystawa „Wieś Polska” w Liskowie.

(Sprawozdanie specjalnego delegata redakcji „Samorządu”).

Celem wystawy, zorganizowanej w Liskowie w okresie od 18 czerwca do 5-go lipca r. b., było uwydatnienie całokształtu naszego dorobku kulturalno-społecznego na terenie wsi polskiej i pogłódowe wykazanie rezultatów pracy na tem polu.

Jako teren wystawowy, wybrano Lisków, gdyż wieś ta jest sama przez się najwymowniejszym przykładem, jak potężne siły twórcze drzemają w duszy ludu polskiego i czego potrafią one dokonać, jeśli je rozbudzi do czynu żelazna wola ide-

owej jednostki, obdarzonej duchem inicjatywy i zdolnościami organizacyjnymi.

Uboga, ciemna, zacofana wioska, licząca jeszcze w 1900 roku 87% analfabetów, — dziś po 25 latach pracy ks. Blizińskiego posiada wszystkie organizacje społeczne i urzędy kulturalne, jakie każda wieś wzorowa w odrodzonej Polsce mieć powinna.

A więc posiada Lisków: oświetlenie elektryczne, bruki, częściową kanalizację, studnie artezyjskie, pocztę, telegraf, telefony, świetnie urządzone zakłady wychowawczy dla sierot, mieszczące 350 dzieci. Ponadto widzimy tu cały szereg pięknie zbudowanych piętrowych, murowanych gmachów, jak np. bardzo estetyczny gmach seminarjum nauczycielskiego ze 160 uczniami, 3 piętrową szkołę rolniczą, dom ludowy, a dalej szkołę stolarsko-zabawkarską, mechaniczno-ślusarską, kursy rękodzielnicze dla dziewcząt, 2 szkoły powszechne, straż ogniową, kółko rolnicze, koła młodzieży i sportowe, drużyny harcerskie, klub dla inteligencji, kino, zespoły teatralne i śpiewacze, 3 orkiestry. Spółdzielczość, z takim trudem propagowana po wioskach naszych, znalazła w Liskowie szerokie urzeczywistnienie, widzimy tu bowiem: spółdzielnię mleczarską, budowlaną, kredytową (Bank Ludowy), stowarzyszenie spożywców, zbożowe i piekarnię spółdzielczą.

W „Sierocińcu” znajduje się także szpital dla dzieci i okolicznej ludności, ponadto istnieje ambulatorjum dentystyczne, kąpiele ludowe i pralnia mechaniczna.

Ciekawych — jak powstawała, jak dźwigała się i rosła ta wyspa cudowna (niestety, tymczasem jeszcze tylko wyspa na terenie naszego kraju) — odsyłamy do bardzo rzeczowo i obszernie opracowanej książki p. Chmielińskiej p. t. „Wieś Polska Lisków”, gdzie znajdują zupełnie wyczerpujące informacje.

Ogólne wrażenie z wystawy w Liskowie jest bezwątpienia ogromnie dodatnie, została ona bowiem bardzo bogato obesłana ciekawymi i wartościowymi eksponatami z całego kraju. Działy: rolniczy, spółdzielczy, etnograficzny, sztuki stosowanej i t. p. przedstawiają się wprost imponująco. Niewiadomo doprawdy, któremu z tych działów dać pierwszeństwo; dobrze, że nas już w tem wyręczyło Min. Rolnictwa, przyznając najwyższą nagrodę — wielki medal srebrny (złoty medal nie było) dla działu jedwabnictwa, który zademonstrowała „Doświadczalna Stacja Jedwabnicza” w Milanówku. Jest to gałąź przemysłu, dotychczas w Polsce prawie nieznaną; doświadczalnia istnieje

zaledwie od roku. Założyciel jej, p. Henryk Witczek, odbywszy specjalne studia i prace nad jedwabnikami i przemysłem jedwabniczym na Kaukazie, po powrocie do kraju zorganizował wraz z siostrą stację doświadczalną w Milanówku na wiosnę 1924 r. i w krótkim czasie może się pochwalić nadspodziewanie dodatnimi rezultatami. Okazało się bowiem, że Polska posiada zupełnie odpowiednie warunki do hodowli jedwabników, przewyższające nawet od 25% — do 30% normalne wyniki osiągane w innych krajach pod względem wydajności oprzędów. Z dniem każdym wzrasta też wśród społeczeństwa zainteresowanie tą gałęzią przemysłu.

Obecnie poza stacją istnieje już 50 punktów hodowlanych w różnych okolicach kraju. Najwięcej przypada na ziemię lubelską, gdzie są największe skupienia drzew morwowych, koniecznych dla gąsienic jedwabnika.

W bieżącym sezonie prowadzą hodowlę jedwabnika następujące szkoły: Białokrynicka szkoła rolnicza (Liceum Krzemienieckie), szkoła Rolnicza w Sobieszynie, Państwowe gimnazjum żeńskie w Łowiczu oraz 4 szkoły powszechne.

W poczet eksponatów wystawowych wchodzi: gabloty, przedstawiające rozwój jedwabnika, kolekcje oprzędów różnych ras jedwabnika, gabloty szkolne i szafka, gdzie żywe gąsienice na liściach morwowych stopniowo przekształcają się w poczwarki i wysnuwają oprzędy.

Najdotkliwszym brakiem naszego jedwabnictwa jest brak warsztatów, służących do rozmotywania nici z oprzędów. Dotychczasowe rozchody stacji pokrywane są ze szczupłych środków założycieli pp. Witczaków i nie pozwalają na kupno lub skonstruowanie potrzebnych maszyn.

Sprawą jedwabnictwa w Polsce winny bliżej zainteresować się nasze władze państwowe i samorządowe, historia jedwabnictwa bowiem we wszystkich krajach, gdzie się ono rozwinęło i dziś przynosi olbrzymie dochody, wykazuje, że powstało ono nie samorzutnie, nie prywatną inicjatywą, ale było zaprowadzone i rozpowszechnione przez czynniki publiczne.

Najefektowniejszym działem wystawy jest niewątpliwie bogaty dział etnograficzny, mieszczący się w trzech salach na II piętrze szkoły rolniczej, zorganizowany z ogromnym nakładem pracy i umiłowania przez d-rów Chmielińską. Dział ten przedstawia wysoką wartość artystyczną i naukową.

W przedsiönku warszawskie „T-wo Popierania Przemysłu Ludowego” umieściło okazy wytwórczości swoich warsztatów instruktorskich, a więc: meble koszykarskie według wzorów Jastrzębowski, kilimy: Czajkowski, Trojanowski, Młodzianowski, Stryjeński i Orszulski, tkaniny i firanki Młodzianowski.

Na parterze w tymże samym gmachu mieści się bardzo interesujący „Dział Kół Gospodyń Wiejskich przy sekcji C. T. R. w Warszawie”, którego przewodniczącą jest p. senatorowa Zdanowska. Widzimy tu wzorowo urządzonej kuchnię, jadalnię

i sypialnię. Urządzenia dostosowano do potrzeb kulturalnej rodziny włościańskiej, odznaczają się prostotą, wygodą i estetyką, a wolne są od wszelkiej, tak dziś rozpowszechnionej, krzykliwej tandety. Demonstrowane są też wzorowe kurniki i okazy rasowych kur.

Duże zainteresowanie budzi dział walki z alkoholizmem, urządzony z ramienia Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia, przez red. Jana Szymańskiego, który z zapałem udziela wszelkich wyjaśnień. Znajdują się tu liczne tablice i modele, wykazujące niszczący wpływ alkoholu na organizm ludzki (śmiertelność, zwyrodnienie potomstwa, obłąd, idjotyzm, epilepsja, oraz wzrost zbrodniczości). Między innymi spotykamy tu tablicę, dotyczącą ilości spożytego alkoholu w pow. skierniewickim, opartą na cyfrach i danych, opracowanych w swoim czasie przez starostę Gajewskiego.

Bardzo bogato przedstawia się na wystawie dział rolny, zajmujący kilka sal gmachu Szkoły Rolniczej. W dziale tym Sejmik Kaliski łącznie z Kaliskiem Okręgowym Tow. Rolniczym — zgromadził wszystkie dane, dotyczące gleby, warunków i stanu miejscowego rolnictwa. Spotykamy tu więc: przekroje gleb pow. kaliskiego, okazy torfów, rudy żelaznej, statystyczne dane w wykresach, wykazujące: 1) powierzchnie całego powiatu i poszczególnych gmin, 2) zaludnienie, 3) użytki rolne, 4) rodzaj zasiewów, 5) wysokość plonów, 6) ilość gospodarstw w podziale według wielkości, 7) ilość gruntów zdrenowanych większej i małej własności, 8) postępy komasacji i stan serwitutów, 9) zużycie nawozów pomocniczych, 10) przywóz i wywóz ziemiopłodów z powiatu, 11) wykaz zwierząt domowych, 12) plantacje buraczane, 13) wychodztwo. Znajdujemy dalej wyczerpujące dane, odnoszące się do przemysłu rolnego, jak cukrownictwo, gorzelnictwo, młynarstwo etc., hodowli nasion, inwentarza, rybołówstwa; okazy ziemiopłodów, niektóre wprost imponujących rozmiarów, okazy chleba wypiekanego przez gospodynie wiejskie powiatu i t.d.

Działalność Sejmiku Kaliskiego, jak informują uprzejmie jego przedstawiciele, obecni na wystawie, rozwija się głównie w 4 kierunkach, a mianowicie: 1) w dziale meljoracyj rolnych (drenowanie drobnych gospodarstw; obecnie projektuje się wydrenowanie 3 tysięcy morgów); 2) hodowli (zakup reproduktorów dla mniejszej własności, pomoc weterynaryjna etc.); 3) reprodukcja nasion w większych majątkach dla drobnych gospodarstw. Obecnie hodowla zbóż siewnych prowadzoną jest w majątkach Dębsko, Majków, Gruszczycy, Piątek Wielki. W roku bieżącym obszar tych zasiewów przedstawia się, jak następuje: żyta 150 morgów, owsa 50 morgów, pszenicy 30 morgów, jęczmienia 20 morgów — ogółem 250 morgów.

Dział 4-ty, to szkółki drzewek owocowych. Sejmik prowadzi w maj. Dzierzb in osadę doświadczalną 18-to morgową; w tym roku zajętych pod plantację jest 15 morgów.

Dzień 30 czerwca r. b. był przeznaczony na zjazd w Liskowie przedstawicieli samorządów.

Niestety — wskutek fatalnej pogody przybyła tylko bardzo niewielka liczba delegatów z pow. tureckiego, garwolińskiego i Białej Podlaskiej.

Sprawozdanie z działalności Sejmiku Kaliskiego złożył p. Tyliński, inspektor samorządu gminnego, poczem nad sprawozdaniem wywiązała się krótka dyskusja, w której zabierali prócz referenta głos: p. Rutkowski, członek Wydziału Pow. z Turka, i p. Gładala, inspektor tureckiego sam. gminnego. Mówcy szczególnie silnie zwracali uwagę na braki ustawy o finansach komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923 r., która najzupełniej paraliżuje wszelką działalność i rozwój prac związków komunalnych.

Zofja Guzowska.

Z życia Samorządu.

Pracownicy komunalni.

Pleszew (wojew. poznańskie). Sejmik uchwalił następujący statut o etatach pracowniczych, oparty na wzorze nadesłanym przez Poznański Urząd Wojewódzki:

STATUT

o ustaleniu etatu stanowisk służbowych dla pracowników powiatu pleszewskiego.

Na podstawie § 3, 20 i 24 rozp. p. Prezydenta Rz. P. z dnia 30 grudnia 24 r. (Dz. Ust. nr. 118 poz. 1073) o dostosowaniu uposażenia członków Zarządu i pracowników powiatowych związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych oraz § 17 rozporządzenia Ministra Spraw Wew. z dnia 28 marca 25 r. (Dz. Ust. K. P. nr. 32 poz. 231).

§ 1. Przepisy niniejszego statutu odnoszą się do wszystkich pracowników powiatowych powiatu pleszewskiego za wyjątkiem pracowników czasowych, o których mowa w ustępie 2 § 3 rozp. Prezydenta.

§ 2. Ustanawia się następujący etat stanowisk służbowych:

Nr. porz.	Stanowisko służbowe.	Ilość stanowisk służbow.	Kategoria stanowisk służbowych	Uposażenia
1.	Sekretarz	1	II lub III	IX — VIII
2.	Ayasant	1	II „ III	XI — X
3.	Skarbnik	1	II „ III	IX — VIII
4.	Kontroler	1	II „ III	XI — X
5.	Registrator-kancelista	1	III	XIII — XI
6.	Budowniczy powiatowy	1	I „ II	IX — VII
7.	Drogomistrz	3	III	XV — XII
8.	Ogrodnik powiatowy	1	III	XV — XII
9.	Woźny komisariatu	3	III	XV — XII

§ 3. Do stanowisk służbowych II-giej kategorii zalicza się stanowiska służbowe, wymagające ukończenia zakładu średniego ogólnie kształtującego lub zawodowego, do stanowisk służbowych III-ciej kategorii stanowiska służbowe, wymagające ukończenia szkoły powszechnej lub trzech klas średniej ogólnie kształtującej lub zawodowej.

Za zakłady średnie ogólnie-kształtujące i zawodowe jak i egzaminy, wystarczające przy wykształceniu średnim lub zawodowym, uważa się zakłady i egzaminy, wymienione w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 24 r. (Dz. Ust. nr. 64 poz. 629) o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej.

§ 4. Kandydaci, ubiegający się o stanowiska służbowe, przewidziane w § 2 niniejszego statutu, winni złożyć dowód poziomu wykształcenia, wymaganego według § 3.

§ 5. W tych wypadkach, w których według § 2 niniejszego statutu stanowiska służbowe zalicza się do II lub III ka-

tegorji, pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk mają kandydaci, posiadający kwalifikacje na stanowisko II kategorii.

Przyjęcie kandydata z wykształceniem niższym może nastąpić tylko w razie braku zgłoszeń, posiadających kwalifikacje na stanowiska pracownika kategorii II.

§ 6. Pobory pracowników powiatowych, objętych niniejszym statutem, oblicza się na zasadzie art. 3, 4, 5, 6, 7, ustawy z dnia 9. października 23 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. nr. 118 poz. 924) oraz na podstawie postanowień, przewidzianych w ustępie 2 § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. marca 25 r. (Dz. Ust. nr. 32 poz. 231).

Kwota, obliczona na podstawie tych przepisów, zwiększa się o dodatek na mieszkanie wedle zasad, obowiązujących dla pracowników państwowych. Poza tem pracownicy powiatowi otrzymują aż do czasu ustawowego uregulowania prac i obowiązków pracowników związków komunalnych dodatek komunalny w wysokości 10% od wszystkich poborów miesięcznie.

Ewentualne zmiany zasad obliczenia poborów funkcjonariuszów państwowych stosuje się automatycznie do poborów pracowników powiatowych.

§ 7. Świadczenia w naturze, otrzymywane przez pracowników powiatowych, potrąca się z uposażenia według norm, uchwalonych przez Sejmik powiatowy i zatwierdzonych przez władzę nadzorczą.

§ 8. Zaszerogowanie pracowników powiatowych, obecnie zatrudnionych w administracji powiatowej, do poszczególnych grup uposażenia i kategorii stanowisk służbowych, przewidzianych niniejszym statutem, uskutecznia Wydział Powiatowy. Dla ustalenia szczebli w odnośnej grupie uposażenia miarodajne są te same zasady, na których zaliczeni zostali do szczebli uposażenia funkcjonariusze państwowi art. 78, 99 i 100 ustawy z dnia 9. października 23 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. nr. 118 poz. 924).

Jeżeli przy zaszerogowaniu okaże się, że pracownik otrzymałby niższe uposażenie od pobieranego dotychczas, a pracownik należy do pracowników, których stosunek do powiatu normuje ustawa o mianowaniu i uposażeniu urzędników komunalnych z dnia 30. lipca 1899 r. (Zb. pr. ust. str. 131), otrzymuje on oprócz uposażenia, należnego mu według przepisów niniejszego statutu dodatek wyrównawczy, równający się co do wysokości różnicy między dotychczasowym uposażeniem i uposażeniem, należnym mu według niniejszego statutu.

Dodatek ten przysługiwać będzie tak długo, dopóki dany pracownik w skutek awansu lub posunięcia się do wyższych szczebli płac nie osiągnie wysokości uposażenia, pobieranego ostatnio.

Zaszerogowanie dotychczasowych pracowników powiatowych do kategorii stanowisk służbowych Wydział Powiatowy powinien uskutecznić stosownie do § 3 i 4 niniejszego statutu. Jeżeli dotychczasowi pracownicy powiatowi zajmują stanowiska służbowe, dla których wymagane jest według § 2 niniejszego etatu wyższe, niż posiadane wykształcenie, i do wykonywania powierzonych im czynności się nadają, to mogą być zaliczeni do wyższej kategorii na zasadzie uchwały Sejmiku Powiatowego, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą.

§ 9. Statut niniejszy obowiązuje od dnia zatwierdzenia go przez władzę nadzorczą.

Głębokie (pow. dzieńniński). Wydział Powiatowy na posiedzeniu w d. 25-go maja r. b. jednogłośnie uchwalił zatwierdzić przepisy wykonawcze do uchwały Sejmiku dzieńnińskiego z dnia 29/IV r. b. w przedmiocie budowy domów na własność urzędników komunalnych o następującem brzmieniu:

§ 1. Wydział Powiatowy uzyska długoterminowy kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego, względnie w Banku Polskim, w sumie, niezbędnej dla wybudowania domów dla urzędników etatowych Sejmiku Dzieñnińskiego zgodnie z uchwałą Sejmiku.

§ 2. Z sumy 25000 zł., wyasygnowanej tytułem pożyczki przez Sejmik, Wydział Powiatowy zakupi plac, budulec i inne materiały i przystąpi do budowy domów urzędniczych.

§ 3. Wydział Powiatowy odbierze deklaracje od urzędników, dla których domy mają być wybudowane, że zobowiązują się zwrócić Sejmikowi Dzieñnińskiemu całkowite kosztu kupna placu, materiału, robocizny i wszelkie inne wydatki, związane z wybudowaniem domów i innych urządzeń. Spłata przez urzędników wyżej wymienionej należności winna być do-

konana przez potrącenie 20% poborów służbowych, najdalej w ciągu 15 lat, przyczem spłata rozpoczyna się od chwili ukończenia i przydzielenia domów poszczególnym urzędnikom. Do czasu spłacenia całkowitej należności za poszczególny dom, urzędnik nie ma prawa sprzedać, ani zastawić domu, zaś w razie rozwiązania umowy z pracownikiem, Sejmik przejmuje na własność dom i zwraca wpłacone przez tegoż pracownika wszystkie potrącone z tego tytułu kwoty, po ewentualnem potrąceniu 5% na amortyzację sumy, podlegającej zwrotowi, względnie Sejmik może dom sprzedać i po potrąceniu na rzecz Sejmiku należności, pozostałość wypłacić pracownikowi.

§ 4. Do czasu spłaty przez urzędników całkowitej należności domy muszą być zaasekurowane w pełnej wartości na rachunek urzędników, którym domy przydzielono.

§ 5. Z chwilą przydzielenia domów urzędnikom, remont i utrzymanie posesji dokonywują urzędnicy na swój koszt, jak również opłacają wszelkie przypadające podatki.

Jednocześnie Wydział Powiatowy upoważnia Przewodniczącego do nabycia placów, budulcu i innych materiałów, oraz rozpoczęcia i wykonania budowy.

Zdrowotność.

Wilejka. Wydział Powiatowy rozpatrywał na posiedzeniu w d. 25-go maja r. b. pismo Delegata Rządu z dnia 27/III r. b. L: 1007/IX w sprawie wybudowania zakładu dla ociemniałych za pomocą magistratów i związków komunalnych. W myśl informacji, które zawiera memoriał T-wa Opieki nad ociemniałymi, budowa gmachu pod centralę kosztowałaby 300.000 zł., budowa żłobku — 500.000 zł., czyli koszt jednego miejsca wynosić będzie 6.250 zł.; budowa ochronki 7.500 zł. na jedno miejsce dla jednego niewidomego, koszt budowy szkoły 8.000 zł. na jedno dziecko, koszt budowy warsztatów wraz z internantem wynosi 8.300 zł. na jednego niewidomego, oprócz tego ma być wybudowany szpital na 100 łóżek, co wyniesie bez instalacji 500.000 zł.

Wzmiankowanym wyżej pismem Urząd Delegatury Rządu prosi o wypowiedzenie się w tej sprawie, oraz o zakomunikowanie, jaki udział przyjąłby Sejmik w powyższej sprawie.

Po wysłuchaniu powyższego Wydział Powiatowy uznał w zasadzie budowę zakładów za sprawę doniosłego znaczenia, jednak ze względów na brak środków nie mógł zgłosić swego czynnego udziału w budowie.

Przedsiębiorstwa.

Inowrocław: Budżet powiatowej szkółki drzewek zawiera na r. 1925 następujące cyfry:

DOCHODY:

- | | |
|-------------------------------|-----------|
| 1) Sprzedaż drzewek | 4.950 zł. |
| 2) " kwiatów ; | 300 " |
| 3) Inne dochody | 150 " |
| 4) Dopłata powiatu | 5.080 " |

Razem 10.480 zł.

ROZCHODY:

- | | |
|--|------------------|
| 1) Wydatki na stały personel i robotników sezonowych | 8.833 zł. 14 gr. |
| 2) Wydatki rzeczowe | 496 " 86 " |
| 3) Rozszerzenie szkółki drzewek 1150 " — | |

Razem 10.480 zł. —

Wobec tego, że w latach 1918 — 1922 nie uzupełniano stanu drzewek przez zakup i wysiew dziczek, albo czyniono to w bardzo ograniczonej mierze, w r. 1925 szkółka nie ma wiele drzewek do sprzedaży i wskutek tego da deficyt. Prawdopodobnie już w 1926 r. dochody pokryją wydatki, gdyż będą sprzedawane drzewka posadzone w szkółkach w 1923 r.

Suwałki: Wydział Powiatowy na posiedzeniu w d. 4-go czerwca r. b. obradował nad sprawą uruchomienia w suwalskim powiecie mechanicznej przędzalni. Sprawę referował przedstawiciel Tow. Popierania Przemysłu Ludowego z Warszawy, przedstawiając koszt wprowadzenia maszyn, oraz przyszłe kosz-

ty produkcji. Według tych cyfr komplet maszyn na 240 wrzecion, sprowadzony z Niemiec, kosztowałby 100.000 zł. Produkcja, przy 15 robotnikach pozwoliłaby osiągnąć 384 motki przędzy dziennie, co dałoby w wyniku pokrycie kosztów produkcji i oprocentowania kapitału, oraz pewien dochód na amortyzację zakładów.

Wydział powiatowy, mając na widoku poparcie hodowli lnu, uznał uruchomienie przędzalni za bardzo wskazane i postanowił wystąpić do Sejmiku ze stosownym wnioskiem. W celu zdobycia potrzebnych sum do sfinansowania przedsiębiorstwa, Wydział pow. postanowił zaproponować Sejmikowi uchwalenie poboru podatku inwestycyjnego. Podobny sposób finansowania przedsiębiorstwa, bądź co bądź przemysłowego, które musi być prowadzone na zasadach handlowych, budzi poważne wątpliwości. Zaznaczyć też należy, że podatek inwestycyjny w omawianym wypadku nie znalazłby uzasadnienia w ustawie o finansach komunalnych.

Radom: Zakłady drukarskie Sejmiku i S-ki. Celem zapewnienia i utrwalenia podatwy finansowej wydawnictw sejmikowych została założona w maju 1923 roku drukarnia. — Zakłady te nadspodziewanie rozwinęły się tak, że stanowią obecnie poważną firmę. Założone zostały z kapitałem 135 milionów marek polskich. Sejmik przystąpił w stosunku 55% wszystkich udziałów, drukarnia „Rola” w Warszawie w stosunku 45% i grupa Ziemiaków i Przemysłowców w stosunku 10%.

Drukarnia tłoczy siedem wydawnictw periodycznych, w tem jedno codzienne, trzy tygodniowe i trzy miesięczne. Prowadzi się również dział ksiąg kancelaryjnych dla urzędów komunalnych i roboty tabelaryczne dla instytucji państwowych i prywatnych.

Drukarnia mieści się w gmachu Sejmiku i daje pracę 24 ludziom, w czem jest: jeden fachowy kierownik, 14 zecerów, 4 uczniów praktykantów, trzy nakładaczki na maszyny, jedna siła kancelaryjna w kantorze i jeden służący.

Maszyny uruchamiają się za pomocą transmisji elektrycznej.

Sejny: Zlikwidowany Sejmik Sejneński prowadził wydział handlowy, który po zlikwidowaniu powiatu przeszedł pod Zarząd Wydziału Sejmiku w Suwałkach. Na posiedzeniu tego Wydziału w d. 2-go czerwca r. b. odczytany został protokół zarządu wydziału handlowego w Sejnach, w którym Zarząd ustalił niemożność prowadzenia nadal przedsiębiorstwa wobec małych obrotów i periodycznych strat. Zarząd doszedł do wniosku, że koniecznem jest zamknięcie sklepu wydziału handlowego, co też zostało uskutecznione.

Suwałki: Wydział Powiatowy zatwierdził postanowienie likwidacji wydziału handlowego w Sejnach, z zastrzeżeniem, że ewentualne straty, które nie dadzą się pokryć z aktywów przedsiębiorstwa, obciążą wyłącznie terytorjum b. powiatu sejneńskiego.

Śląski komunalny związek kredytowy.

Z ostatniego „Orędownika Samorządu” dowiadujemy się, że Związek Gmin Śląskich projektuje utworzenie własnego związku kredytowego na wzór istniejącego w Poznaniu.

Dysponując wcale pokaźnym majątkiem, śląskie miasta i gminy wskutek braku gotówki na rynku krajowym, nie mogą do tej pory spieniężyć swoich walorów. Stąd powstała myśl zaciągnięcia zagranicznej pożyczki, a w celu urzeczywistnienia jej, zarząd związku od dłuższego już czasu czynił starania około stworzenia realnej podatwy do podjęcia tejże pożyczki. Skasowanie marki polskiej i zaprowadzenie złotego umożliwiają obecnie starania o zaciągnięcie pożyczki, a chcąc przyspieszyć fakt podjęcia jej, zarząd związku zaproponował członkom swoim, dysponującym znaczniejszym majątkiem, utworzenie związku celowego.

Na posiedzeniu w końcu maja b. r. zarząd związku zaproponował członkom przedłożyć projekt statutu „Śląskiego Komunalnego Związku Kredytowego”.

Statut przewiduje, że „Śląski Komunalny Związek Kredytowy” z siedzibą w Katowicach, będzie związkiem, utworzonym na mocy ustawy o związkach celowych z dnia 19-go lipca 1911. Według § 6 tej ustawy i § 4 statutu, związek posiada prawa korporacji publicznej. Związek ma na celu popieranie wszelkich, bezpośrednich i pośrednich interesów związków komunalnych natury pieniężnej, finansowej, kredytowej i w ogólności gospodarczej. Członkiem związku może być za jego zgodą każda gmina i każdy powiat województwa śląskiego. Przy-

łączenie miasta, gminy czy powiatu postanawia Śląska Rada Wojewódzka w Katowicach na podstawię uchwały rady miejskiej lub gminnej, czy wreszcie wydziału powiatowego oraz oświadczenia magistratu, lub zarządu gminy.

Dalej stwierdza statut, że członkowie związku odpowiadają wobec związku za jego zobowiązania swym majątkiem i swą siłą podatkową.

Władzami związku są: Sejmik związku, Wydział związku, Komisja Rewizyjna oraz Prezes związku.

Do właściwości Sejmiku związku należy: wybór Wydziału związku, uchwalenie regulaminu dla Wydziału związku i Prezesa związku, ustalenie budżetu związku, zatwierdzenie zamknięcia rachunków związku, łącznie z bilansem Banku, rozporządzenie majątkiem związku, o ile statut inaczej nie postanawia, nakładanie nadzwyczajnych ciężarów finansowych na członków, zmiana wysokości kapitału zakładowego Banku, zaciąganie pożyczek po myśli § 24, punkt 1-azy ustawy o związkach celowych, mianowicie, emisja obligacji komunalnych, zmiany statutu, rozwiązanie związku, oraz rozstrzyganie wszelkich innych spraw, przedłożonych Sejmikowi związku przez Wydział związku do rozpatrzenia, lub w ogólności dotyczących się interesu związku.

Wydział związku składa się z 12 członków, wybranych z grona delegatów członków związku. Czas urzędowania członków Wydziału związku wynosi 3 lata.

Wydział związku jest powołany do powzięcia uchwał we wszystkich sprawach, które należą do zakresu działania związku, a nie są zastrzeżone Sejmikowi związku, a w szczególności Wydział związku: a) ustanawia regulaminy i instrukcje, b) nadzoruje czynności Prezesa związku oraz innych podległych mu organów wykonawczych związku, c) przyjmuje i rozpatruje zażalenia na działalność tychże organów, d) uzgadnia ich współpracę, e) przyjmuje nowych członków do związku, f) zezwala, z zastrzeżeniem późniejszej zgody Sejmiku związku na konieczne przekroczenia sum wydatków budżetowych, g) decyduje o kupnie lub sprzedaży majątku nieruchomego, h) wykonuje wszelkie inne czynności poruczone jemu w statucie.

Do sprawdzania rachunków związku, łącznie z rachunkami Banku ustanawia się Komisję Rewizyjną, złożoną z trzech członków, oraz tyluż zastępców, których wybiera Sejmik związku corocznie z grona delegatów członków związku. Członkami i zastępcami członków Komisji Rewizyjnej nie mogą być członkowie Wydziału związku i zarządu Banku.

Naczelną władzą wykonawczą związku jest Prezes związku, który reprezentuje związek na zewnątrz.

Do zakresu działania związku należy mianowicie: 1) utrzymanie biura związku, 2) prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego, 3) rewidowanie kas oszczędności oraz kas komunalnych i 4) wydawnictwo czasopisma związku.

Przedsiębiorstwem bankowym związku jest „Śląski Komunalny Bank Kredytowy”. Pod tą firmą, zapisaną do rejestru handlowego, wykonuje związek wszelkie czynności bankowe, nabywa prawa i przejmuje na siebie zobowiązania. Według § 1808 kodeksu cywilnego oraz art. 76 ustawy wykonawczej do kodeksu cywilnego posiada Bank przywilej pupilarnej pewności.

Siedzibą Banku są Katowice.

Związek może otwierać na zasadzie uchwały Wydziału związku zapisane również do rejestru handlowego oddziały Banku w innych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej.

Bank jest wyposażony przez związek w kapitał zakładowy, wynoszący 2,000,000 zł., którą to kwotę rozbiegają między siebie członkowie związku.

„Śląski Komunalny Bank Kredytowy” obejmuje Dział Bankowy oraz Dział Komunalny. W 19 punktach określając czynności Działu Bankowego, statut związku stwierdza następnie, że Dział Komunalny Banku załatwia: 1. udzielanie długoterminowych pożyczek komunalnych, 2. wydawanie obligacji komunalnych oraz, 3. załatwianie wszelkich innych spraw w celu popierania długoterminowego kredytu komunalnego.

Bank jest uprawniony do zaciągnięcia pożyczek we formie obligacji pod nazwą „Obligacje Komunalne Śląskiego Komunalnego Związku Kredytowego”, a ogólna suma tychże obligacji nie może przekraczać 50% ogólnej sumy majątku członków związku i 50% ich siły podatkowej.

Związek pozostaje pod nadzorem państwowym.

Bezpośredni nadzór wykonuje po myśli § 22 ustawy o związkach celowych oraz § 7 ustawy z dnia 1-go sierpnia 1883 r. o właściwości władz administracyjnych i administracyjnych wojewódzkiej Wojewoda Śląski.

Dla spraw pożyczek komunalnych, obligacji komunalnych ustanawia Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu Komisarza Rządowego, który ma szczególnie czuwać nad wypuszczeniem obligacji i zachowaniem obowiązujących w tym względzie przepisów.

Streszczony powyżej statut związku, wzmiankowane zebranie przyjęło w zasadzie. Uchwalono, by do końca czerwca br. zainteresowane miasta i gminy powzięły przepisane ustawą uchwały w przedmiocie przystąpienia do związku. W pierwszych dniach lipca br. odbędzie się następnie konstytucyjne zebranie związku, a po załatwieniu formalności wniesie się do przewidzianych ustawą władz o zatwierdzenie związku.

W międzyczasie zarząd związku Gmin Woj. Śl. Śląskiego kontynuuje starania około uzyskania zagranicznej pożyczki, którą uzyskawszy, Śląski Komunalny Związek Kredytowy będzie mógł rozpocząć swoją działalność.

Pożyczka rządowa dla gmin śląskich.

W przewidywaniu ciężkich następstw obecnego przesilenia gospodarczego, zarząd Związku Gmin od dłuższego już czasu zabiegał około uzyskania pożyczki rządowej, przy pomocy której mogłyby zarządy miast i gmin skutecznie zwalczać bezrobocie. Opierając się na wynikach delegacji Sejmu Śląskiego do p. premiera Grabskiego, Związek Gmin Woj. Śl. pod datą 2 i 17 kwietnia b. r. poprzez Śląski Urząd Wojewódzki i wprost zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z podaniem o udzielenie gminom pożyczki. Ostatnio w dniach 12 i 13 bm. bawiła w Warszawie specjalna delegacja Związku, w skład której weszli pp. Dombek, Broncel, Koj i Kuhnert, a której towarzyszyli posłowie pp. Janicki i Węgrzyk. Delegacja w dniu 12 bm. przyjęta została przez p. Premiera, od którego po przedstawieniu sytuacji śląskich związków komunalnych, uzyskała przyrzeczenie znaczniejszej pożyczki.

Kasa Oszczędności powiatu radomskiego.

Zorganizowana na mocy statutu, zatwierdzonego przez Min. Spr. Wewn., uruchomiona w dniu 15 listopada 1924 roku.

Zarząd kasy powołany został przez Sejmik powiatowy w następującym składzie:

Prezes, p. Starosta Zygmunt Strzeszewski, wice-prezes p. Michał Grodziński. Członkowie: Franciszek Ogarzyński, Stanisław Gumowski, Augustyn Józwik, Jan Kwaśnik. Personel kasy stanowią: dyrektor, p. Stanisław Winkler, buchalter, kancelistka i wspólna z Sejmikiem kasjerka.

Celem Kasy jest udzielanie pomocy kredytowej drobnym i średnim rolnikom pow. radomskiego i gromadzenie oszczędności z tego rejonu.

Zaczynając działalność z nadzwyczaj małymi funduszami, Kasa w ciągu krótkiego czasu swojej egzystencji zdołała pozyskać odpowiednie kredyty, które dały jej możliwość załatwienia 1350 podań kredytowych. Kredyty udzielane były w gotówce, oraz w zbożu siewnym i nawozach sztucznych.

Stan rachunków na 1-go maja 1925 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Kasa	zł 5,380-50	Wkłady	zł 161,634 —
Bank Polski	3,744-45	Redyskonto	38,900 —
8 proc. Bilety Skarb.	1,332 05	Proc. i prowizje	11,095-74
Weksele dyskont.	196,266 —	Sumy przechodnie	1,318 —
R-ki bieżące	336-78		
Ruchomości	1,505-90		
Koszty organizac.	1,124-10		
Koszty handlowe	3,257-96		
	zł 212,947-74		zł 212,947-74

Kasa mieści się w lokalu Sejmiku powiatowego, Lubelska 46.

Z Sejmu i Senatu.

Niespodzianka w Komisji Budżetowej.

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu znów nagle wynikła walka o koszty utrzymania policji.

Chodziło o formalność. Wniosek posła Walerona odesłany został do Komisji Administracyjnej i Budżetowej. Komisja Administracyjna jednogłośnie go przyjęła. Chodziło więc o aprobatę Komisji Budżetowej. Komisja Budżetowa wypowiedziała się w tej sprawie przy przyjmowaniu poprawek Senatu, zaprojektowawszy Sejmowi rezolucję, domagającą się obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania policji od d. 1 stycznia 1925 r. przez Skarb Państwa, co zostało przez Sejm uchwalone.

Dla załatwienia więc formalności zwrócił się poseł Waleron i poseł Bogusławski do zastępcy przewodniczącego Komisji Budżetowej, posła Gruszki, aby ostatecznie tę sprawę załatwić.

Poseł Gruszka podjął się postawić ją na najbliższym posiedzeniu Komisji Budżetowej, co też uczynił 2-go lipca b. r., proponując załatwić tę sprawę, jako bezsporną przed porządkiem dziennym.

Komisja Budżetowa zdecydowała powierzyć referat tej sprawy posłowi Gruszce, a meritum wniosku rozpatrzyć na posiedzeniu w dniu następnym 3-go lipca b. r.

Nazajutrz po zreferowaniu wniosku przez posła Gruszkę, zabrał głos wiceminister Markowski i w dłuższym wywodzie przedstawił konieczność oddania przez samorzady udziału w podatku dochodowym wzamian za zniesienie obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania policji.

Dowodził, że naogół wszędzie samorzady utrzymują policję, albo przyczyniają się do jej utrzymania. A doradca skarbowy Young dowodził nawet, że polskie samorzady zamało płacą. W Anglii samorzady ponoszą 33% kosztów utrzymania policji.

Narzekania naszych samorządów ziemskich są słuszne i poseł Bogusławski ma co do tej sprawy rację, ale dlatego są te narzekania, bo rozdział pomiędzy samorządem ziemskim a miejskim jest niesprawiedliwy.

Udział w kosztach utrzymania policji wynosił w roku zeszłym 17,600 tysięcy, z czego na miasta wypadło 4 $\frac{1}{2}$ miliona, a na powiaty 13 milionów zł., gdy w miastach było 26 tysięcy policjantów, a w powiatach 15 tysięcy.

Udział w podatku dochodowym dał samorządom około 18 milionów zł., z czego powiaty otrzymały około 3 milionów, a resztę miasta. Powiaty więc niewiele stracą, a miasta są w lepszych warunkach finansowych i będą mogły to ponieść. Dlatego też wiceminister Markowski zgłasza poprawkę, jako art. 2 do ustawy o zniesieniu obowiązku samorządów udziału w kosztach utrzymania policji, treści następującej: „znosi się art. 9 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych”.

Następnie zabrał głos premier Grabski i energicznie poparł stanowisko wiceministra Markowskiego, dowodząc, że policja spełnia pracę samorządową i że samorzady są w lepszych warunkach, bo więcej płacą swoim urzędnikom. Bez uchwalenia poprawki nie mógłby wziąć odpowiedzialności za finanse państwowe.

P. Bogusławski wyraża zadowolenie, że wice-

minister Markowski doszedł wreszcie do wniosku, iż samorzady ziemskie są w gorszych warunkach niż miejskie. Głównym winowajcą tego jest przecież p. minister, projektodawca i obrońca miast. Nie zgadza się na poprawkę, znoszącą udział samorządów w podatku dochodowym, bo chociaż powiaty w b. zaborze rosyjskim i austriackim niewiele by straciły, ale powiaty z b. dzielnicy pruskiej mają znaczny dochód z tego źródła. Nie można załatwiać tego doraźnie, tembardziej, że mamy w podkomisji skarbowej sprawę nowelizacji ustawy o finansach komunalnych. Tam jest miejsce do zastanowienia się także nad podatkiem dochodowym. Zresztą budżet przyjęty już został bez zniesienia udziału samorządów w podatku dochodowym.

Powolywanie się na Anglię co do udziału tamtejszych samorządów w kosztach utrzymania policji nie jest przekonywującym, bo tam samorzady mają inną kompetencję w sprawach policyjnych. Gdybyśmy my mieli te same prawa, zgodzilibyśmy się płacić, bo jednocześnie ilość policji zmniejszylibyśmy i przystosowaliśmy do swoich potrzeb.

Wiceminister Markowski dowodzi, że nie był wrogo usposobiony do samorządów ziemskich, tylko nie miał statystyki, której samorzady nie dawały. Tak, że dziś jeszcze musiał sobie zebrać dane z województwa kieleckiego drogą prywatną. Nie przeszkadza w uchwaleniu zniesienia art. 9 ustawy o finansach komunalnych to, że budżet już jest uchwalony. Bo wpływ z podatku dochodowego będzie prawdopodobnie mniejszy, niż preliminowano.

P. Łypacewicz stwierdza, że nie można robić w samorządach zamieszania w środku roku, kiedy budżety są uchwalone i zatwierdzone. Dziwi go utyskiwanie, że Rząd nie może zebrać statystyki z powiatów. Od czego jest Departament Samorządowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i podlegli mu starostowie. Jest to rzeczywiście przyznawanie się do niedołęstwa.

Referent, p. Gruszka, stwierdza, że jeszcze wczoraj Rząd dowodził, że sytuacja państwowa jest doskonała i budżet jest bez deficytu, a w tej chwili premier nam grozi, że bez uchwalenia wniosku rządowego trudno będzie budżet wykonać. Samorzady są w trudnych warunkach, niektóre mają poważne deficyty i zaległości. Powiat, który reprezentuje, ma płacić 75 tysięcy zł. zaległości na policję. Z tego tytułu wypowiada się przeciwko projektowi rządowemu.

W głosowaniu poprawka rządowa, znosząca udział samorządów w podatku dochodowym, została 12 głosami przeciwko 8 odrzucona. Za wnioskiem rządowym głosowały Polska Partja Socjalistyczna i prawica; przeciw „Piast”, „Wyzwolenie”, Związek Chłopski i Narodowa Partja Robotnicza.

Art. 9 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie został przez komisję skreślony.

Wniosek posła Walerona idzie obecnie na plenum Sejmu. Referentem został członek Komisji Administracyjnej poseł Waleron.

GMINA i WIEŚ.

W sprawie opału dla szkół powszechnych.

Sprawa zaopatrzenia szkół powszechnych w opał należy do kategorii — licznych niestety — bolączek naszego szkolnictwa powszechnego. Wskutek braku opału niejedna szkoła musiała w porze zimowej przerwać naukę; w niejednej szkole naukę prowadzono wprawdzie, lecz w warunkach niemożliwych ze względu na sam tok zajęć szkolnych i ze względu na zdrowie dzieci i nauczycielstwa.

Było źle, rzadko jednak z winy gmin, które w myśl ustawy są obowiązane do pokrycia wydatków na potrzeby rzeczowe szkolnictwa powszechnego. W okresie dewaluacji niepodobna było nądążyć z dodatkowymi budżetami gminnymi. Uchwalone i ściągnięte fundusze traciły wartość w chwili, gdy przyszło czynić zakupy. Niewątpliwie zło powiększała nieodpowiednia organizacja i mała sprawność administracji Dozorów Szkolnych, które, otrzymawszy od gminy fundusze na opał w czasie właściwym, niejednokrotnie spóźniały się z zakupem, przez co — wobec dewaluacji — narażały gminy na straty i same uniemożliwiały zaopatrzenie szkół w opał.

Ten rodzaj bolączek, spowodowanych spadkiem marki i podnoszeniem się cen, przeminął szczęśliwie. Atoli w pierwszym roku panowania złotego, w r. 1924, odrodziło się zło w nowej postaci. Ustawa o finansach komunalnych, fundując podstawy normalnych dochodów gmin wiejskich, zapomniała zupełnie o szkolnictwie powszechnem i uczyniła zupełnie niemożliwym pokrycie przez gminy obowiązkowych wydatków szkolnych. Rzutunek przyniosła dopiero znana nowela, t. zw. „deficytowa”, która na rok 1924 pozwoliła gminom wiejskim pobrać samoistne składki na pokrycie deficytów budżetowych. Deficyty rzeczowe zaś były spowodowane właśnie wydatkami szkolnymi, które w normalnych budżetach gmin pokrycia wogóle nie znalazły.

Jednakże nowela deficytowa z r. 1924 przyszła zapóźno. Wykonać ją bowiem było można — przy najlepszych chęciach Rad Gminnych i Wydziałów Powiatowych — najwcześniej dopiero późną jesienią 1924 r., a więc w momencie, kiedy opał powinien był być już dawno zwieziony. W początku zimy (a nieraz i to bez winy gminy dopiero w środku zimy), mogły zarządy gminne wypłacić fundusze na opał Dozorom Szkolnym. W rezultacie przerwy w nauce lub uczenie w warunkach niedopuszczalnych było w zimie r. 1924 na 1925, niestety, zjawiskiem powszechnem.

O tych brakach w przeszłości trzeba wspominać dlatego, aby zła uniknąć w roku bieżącym. Należy więc przede wszystkim stwierdzić, że w r. b. warunki formalne układają się znacznie pomyślniej. Nowela o pokrywaniu deficytów gminnych w r. 1925 jest już obowiązującym prawem. Budżety gminne, obejmujące między innymi także wszystkie wydatki gminne, powinny być w tej chwili już uchwalone i zatwierdzone. Już teraz więc — w ciągu lipca i sierpnia — należy czynić zakupy materiałów opałowych dla szkół.

Pierwszem pytaniem, które każda gmina i każdy Dozór Szkolny musi nanowo rozpatrzyć i rozstrzygnąć, jest kwestja: czem należy opalać szkoły?

Uleganie wyłącznie tradycji jest w tym roku jak najmniej wskazane. Zmieniła się bowiem zasadniczo kalkulacja cen najważniejszych materiałów opałowych, a więc, węgla, drzewa i torfu i zmieniły się warunki zakupu poszczególnych rodzajów materiału opałowego.

Niema żadnej wątpliwości, że najlepszym materiałem opałowym jest węgiel. Posiada największą wartość ze względu na ilość ciepła, jaką daje przy spaleniu. Dotychczas jednak mało był w użyciu w stosunkach wiejskich. Był bowiem stosunkowo drogi, trudny do dostania (niedawne są czasy, kiedy węgiel otrzymywano jedynie na podstawie specjalnych przydziałów rządowych), trudny do transportu z racji braków taboru kolejowego i t. d. Dzisiaj zmieniły się stosunki radykalnie. Węgla mamy w Polsce nadmiar; w wielu okolicach kraju — co zależy od umiejętnej organizacji zakupu i od stosunków komunikacyjnych, wpływających na koszt transportu — węgiel wytrzymuje już zupełnie konkurencję z drzewem i torfem, jest zaś materiałem nie tylko od innych lepszym, ale i łatwiejszym do transportu i przechowywania oraz do palenia. Dawne braki taboru kolejowego należą również do przeszłości. A wreszcie — *w okresie letnim, w lipcu i sierpniu, można dostać węgiel nie tylko prędko i po niskiej cenie, ale nawet na kredyt.*

Nieobojętny musi być także dla nas względ na ogólne położenie państwa. Wiadomo, że Niemcy, główny odbiorca naszego eksportu węglowego, wstąpiły w stan ostrej wojny gospodarczej z nami i ograniczyły do minimum import węgla polskiego, pragnąc w ten sposób zwichnąć równowagę gospodarczą Polski, zmusić do ograniczenia produkcji węgla, spotęgować bezrobocie i t. d. Jednym z najpotężniejszych środków obrony na kroki zaczepne Niemiec w tej dziedzinie jest rozszerzenie do maksymalnych granic wewnętrznego spożycia węgla. Instytucje publiczne świecić tu winny przykładem. To są powody, dla których sprawę opalania

budynków szkolnych powinniśmy poddać rewizji i baczna, a zarazem troskliwą uwagę zwrócić na węgiel.

Sposób zakupu i sprowadzania węgla dla szkół musi być ściśle dostosowany do miejscowych warunków. Kupno detaliczne należy oczywiście z góry wykluczyć. Muszą to być zakupy wagonowe. Wskazaniem wydaje się być naogół, aby zakup zcentralizować w Wydziałach Powiatowych dla wszystkich lub kilku gmin równocześnie.

Rzecz prosta, że nie we wszystkich gminach węgiel wytrzyma porównanie z drzewem albo torfem. Oddalenie od kopalń oraz odległość od stacji kolejowej powodują bowiem bardzo duże różnice ceny. Naogół jednak można powiedzieć, iż tak jak dotąd nieomal regułą było opalanie szkół we wsiach torfem i drzewem, tak teraz regułą powinno się stać opalanie węglem.

M. ski.

Z GMIN i GROMAD.

Z gminy Górka-Pabjanicka, pow. Łask.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 30 kwietnia 1925 r., Rada Gminna uchwaliła:

„Rada Gminna, dowiedziawszy się z prasy, iż Komisja Administracyjna w drugim czytaniu przyjęła ustawę o gminach jednowioskowych, uważa za swój obowiązek oświadczyć, że gmina wiejska winna być zbiorowa, gdyż tylko gminy zbiorowe sprostać zadaniom, jakie przed samorządem gminnym stoją w dziedzinie organizacji życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, a więc, spółdzielnie, kółka rolnicze, straże ogniowe, popawa stanu dróg i t. p. Wszystko to przy ustroju gminy jednowioskowej traciłoby grunt pod nogami wobec konieczności ciągłego porozumiewania się sąsiednich gmin, by sprostać wspólnym zadaniom.

Dzisiejsza wspólnota gminna ułatwia te zadania przez stałe sprzęgnięcie kilku tysięcy ludzi wspólnymi interesami. Prócz tego reorganizacja, to jest przekształcenie dzisiejszych gmin na jednowioskowe, wywołałoby ogromne koszty i płataninę. Koszty budowy domów dla urzędów gminnych, tudzież utrzymanie administracji gminnej pochłaniałoby ogromne sumy. Koszt utrzymania tyłu gminnych kancelarii powiększyłby się znowu przez stworzenie nowego stanowiska w rodzaju komisarza obwodowego w Poznańskim, który musiałby czuwać nad kilkoma gminami jednowioskowymi, nad jednolitością w wykonywaniu swych czynności.

Ze względu na wyżej przytoczone motywy, Rada Gminna zwraca się do odnośnych czynników samorządowych z żądaniem natychmiastowego zorganizowania zjazdu przedstawicieli Rad Gminnych w celu wypowiedzenia się w tej sprawie.

Jako delegatów na ewentualny zjazd, Rada Gminna wybiera pp. Jana Kałużkę i Ignacego

Woszczalskiego, którym koszty podróży zwrócone będą z sum gminnych, przewidzianych do rozporządzenia Rady“.

Z gminy Nowa Osada, pow. Zamość.

Na posiedzeniu Rady Gminnej w dniu 19 maja 1925 r. postanowiono:

Na postawione pytanie przez radnego, Wojciecha Rycyka, jak Rada zapatruje się na przyszły ustrój gminy, a głównie, czy jest za utworzeniem gminy jednowioskowej, czy też zbiorowej, wszyscy, rozważywszy dodatnie i ujemne strony gminy zbiorowej i jednowioskowej, jednogłośnie orzekli, że gmina powinna stanowczo pozostać zbiorowa, gdyż tylko taka będzie silna finansowo i podoła zadaniom, jakie przyszły samorząd na gminy nakłada, a więc, szkolnictwo, drogi, opieka społeczna i t. p., gdy jednowioskowa gmina będzie tylko rządzona przez wydziały powiatowe, lecz samodzielnie nie działać nie będzie w stanie. Twierdzenie niektórych posłów sejmowych, że utrzymanie gminy jednowioskowej mniej kosztuje, aniżeli gminy większej zbiorowej jest bezpodstawne, gdyż każda dzisiejsza gmina rozpadłaby się na kilkanaście gmin, przy której wszędzie trzeba by utrzymywać woźnego dla odnoszenia i przynoszenia z poczty i Urzędów korespondencji, gdy przy gminie zbiorowej czynność tę załatwia jeden woźny, — twierdzenie, że w gminach jednowioskowych nie potrzeba będzie utrzymywać pisarzy, również jest absurdem, gdyż w b. Kongresówce niewielu byłoby wójtów, którzy osobiście mogliby prowadzić chociaż w szcuplejszych ramach biurowości, bo przecież nawet w Małopolsce w wielu gminach utrzymywani są stali sekretarze, nadto na każde kilka takich gmin koniecznym okazałoby się ustanowić Urząd objazdowego lustratora, który stale nadzorował by te nowopowstałe gminy, co wszystko wzięwszy pod uwagę, przychodzi się do przekonania, że koszty utrzymania gmin jednowioskowych zamiast zmniejszyć się, byłyby daleko większe, a korzyści inne więcej, niż wątpliwe.

Z gminy Potok, pow. Janów Lubelski.

Na posiedzeniu w dniu 12 czerwca 1925 Rada Gminna na wniosek p. Wilczopolskiego, uchwaliła:

„Dowiedzieliśmy się z pism samorządowych, że Komisja Administracyjna, której Sejm Ustawodawczy R. P. porучzył opracowanie nowej ustawy o samorządzie gminnym, zmierza do wprowadzenia gmin jednowioskowych.

Ponieważ gminy jednowioskowe nie będą w możności podołać zadaniom, jak to: utrzymanie dróg i mostów, utrzymanie szkół i budowa domów szkolnych, straży ogniowych i innych związków społeczno-kulturalnych, przeto Rada gminna prosi P. P. posłów z Kongresówki, by niedopuszcili do uchwalenia podobnej ustawy“.

Poradnik Samorządowy.

1) PYTANIE. Gospodarstwo nasienne w Fajstawicach zapytuje, 1) czy w woj. lubelskiem ma moc prawną Rp. Kom. Z. W. o obowiązku stawiania się do Urz. Gm. na wezwanie tegoż dla utrzymania korespondencji urzędowej i rozporządzeń.

2) Na ile czasu wcześniej winien Urz. Gmin. dać polecenie o przysłaniu furmanki (z szarwarku).

3) Czy Urz. Gm. winien uwzględnić niemożność gospodarczą dostarczenia podwoły i w jakim wypadku.

4) Jakie rozporządzenia normują powinności szarwarkowe.

5) Komu obowiązana jest gmina dostarczać podwoły z szarwarku.

ODPOWIEDŹ. 1) W województwie lubelskiem obowiązek stawiania się mieszkańców gminy do Urzędu Gminnego wypływa z art. 220 ustawy gminnej z 1864 r.

2) Przepisowo nie jest ustalony termin, poprzedzający wysyłanie zapotrzebowań na dostawę środków przewozowych dla potrzeb szarwarkowych, sądzę jednak, że termin ten powinien być przynajmniej 3 dniowy, wyjąwszy wypadki nagłe, a to w celu dania możności, zwłaszcza w gospodarstwach większych, dokonania odpowiedniego podziału prac.

3) W razie niemożności dostarczenia podwołów, Rada Gminna, opierając się na art. 31 ustawy drogowej z dn. 10/XII 1920 r. (D. U. z 1921 r. N. 6 poz. 32) może zastąpić świadczenia drogowe w naturze opłatą w wysokości, pokrywającej koszt wynajmu środków przewozowych.

4) Świadczenia drogowe w naturze reguluje wyżej cytowana ustawa drogowa.

5) Środki przewozowe z tytułu świadczeń drogowych w naturze dostarczane są dla budowy i utrzymania dróg gminnych.

2) PYTANIE. Wójt gm. Czemierniki pow. lubartowskiego, zapytuje, na jakiej prawnej podstawie można zażądać od ogółu miasteczka oddania ogrodu magistrackiego pod budowę szkoły.

ODPOWIEDŹ. Zapewne miasteczko, w którym znajduje się ogród magistracki, jest t. zw. osadą miejską i podlega

przepisom, zawartym w art. 276-286 ustawy gminnej z 1864 r. W tym wypadku zawiadywanie ogrodem należy do zebrania gromadzkiego, które składają wszyscy pełnoletni obywatele, posiadający prawem własności lub wieczystej dzierżawy osadę lub jakąkolwiek nieruchomość (art. 278 ust.), a więc i izraelici. Uchwała zebrania gromadzkiego, dotycząca przeznaczenia na budowę szkoły ogrodu magistrackiego, w myśl art. 283 ustawy z 1864 r., powinna zapaść większością 2/3 uprawnionych do głosu i wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych. Gdyby zebranie gromadzkie odmówiło udzielenia ogrodu magistrackiego, a gmina nie mogłaby wskutek tego skutecznie budowę szkoły, możnaby uzyskać przymusowe wyłączenie w mowie będącego ogrodu, na warunkach, wskazanych w dekreście z dn. 7/II 1919 r. (D. Praw z 1919 r. N. 14 poz. 162).

3) PYTANIE. Urząd gm. Zagość pow. pińczowskiego zapytuje, czy Skarb — w danym wypadku jako właściciel lasów, wchodzących w obręb gminy — winien dostarczać podwoły na rzecz gminy, oraz

2) czy sekretarzowi Dozoru Szkolnego przysługują podwoły na wyjazdy w sprawach służbowych.

ODPOWIEDŹ. 1) Ogóln. Zebr. Sen. Rząd. ukazem z dnia 15 stycznia 1902 r. N. 223 wyjaśniło, iż nie da się zaprzeczyć udziału Skarbu w pełnieniu powinności, odbywanych w naturze, jakoto — dostarczenie podwołów i posłańców. To też na mocy punkt. 2 art. 827 Post. Kom. Urzęd. w pełnieniu tych powinności powinni brać udział wszyscy posiadacze ziemi na jednakowych zasadach, a więc Skarb, jako właściciel gruntów i lasów, obowiązany jest udział ten przyjąć bądź w postaci wynajmowania podwołów lub opłat gotówką, a to stosownie do układu, jaki z gminą w tym przedmiocie nastąpi. Ponieważ przepisy, dotyczące powinności, wykonywanych w naturze, nie uległy zmianie, przeto zasada powyższa obowiązuje dotychczas. W razie zamiany powinności podwodowej na składkę gminną należy zawrzeć z Zarządem lasów odnośny układ.

2) Sekretarzowi Dozoru Szkolnego podwoły nie należą się, chyba, że zebranie gminne podwoły takie uchwali.

E. K o p e c z y ń s k i.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

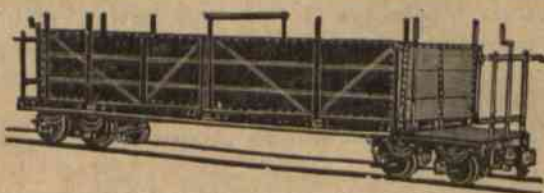
Pośrednictwo pracy.

Mechanik elektrotechnik, samodzielny kierownik elektrowni z wszechstronną znajomością silników, z wieloletnią praktyką

w kraju i zagranicą, pragnie przenieść się na odpowiednie stanowisko na prowincję.

Łaskawe zgłoszenia:

Al. Szymański, Warszawa, Zgoda 9.



WAGONY dla wąskotorowych
osobowe i towarowe, wywrotki
i utensylja do nich.
BECZKOWOZY POŻARNE
URZĄDZENIA SANITARNE



BECZKI ŻELAZNE, IMADŁA, KOTŁY PAROWE, KONSTRUKCJE ŻELAZNE i t. p.
WYRABIA WE WŁASNYCH FABRYKACH i DOSTARCZA NA WARUNKACH NAJPRZYSTĘPNIJSZYCH.

czas. 13458/7/28

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych

WARSZAWA,

Nowy-Świat 21. Telefon 301-93.

Konto P. K. O. Nr. 9.265.

Wykonywa wszelkie roboty z zakresu drukarstwa i introligatorstwa, i inne niezbędne Urzędom, Samorządóm i Instytucjom druki.

Przy wszelkich zamówieniach uprasza się o nadsyłanie wzoru i o wskazanie gatunku i koloru papieru.

Zakład Apropowizacji Sanitarnej

Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

Biuro i składy—ul. Bema 60, tramwaj Nr. 11.

Konto P. K. O. Nr. 50.777.

Dostarcza samorządóm na warunkach kredytowych wszelkich potrzebnych lekarstw, środków opatrunkowych i narzędzi dla szpitali, przychodni, kolumn dezynfekcyjnych i kąpielisk.

Referat Komisowo-Handlowy

Zrzeszenia Samorządów Powiatowych

załatwia zlecenia Samorządów Powiatowych w sprawach zakupów wszelkich artykułów, potrzebnych Samorządóm, oraz udziela wszelkich informacji w sprawie tych zakupów, a więc: o cenie, warunkach dostawy i płatności żądanych materiałów, fabrykatów i artykułów.

Oдноną korespondencję skierowywać należy pod adresem Zarządu Z. S. P. (Nowy-Świat 21) z adnotacją: „dla Referatu komisowo-handlowego”.

Referat Budowlany Z. S. P.

Porady w sprawach budowlanych.

Szkice, projekty, kosztorysy, kierownictwo.

Zastępstwo samorządów wobec instytucji państwowych, społecznych i finansowych.

Kierownik przyjmuje:

we Środy, Czwartki i Piątki od 1 do 3 pp.

Korespondencja:

Zarząd „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych”
(Nowy-Świat 21) Referat budowlany.

KTO CHCE POSIADAĆ DARMO BIBLIOTEKĘ

WINIEN ZAPRENUMEROWAĆ
NAJTAŃSZY TYGODNIK ILUSTROWANY
LITERACKI i SPOŁECZNY
„BIESIADA LITERACKA“

o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współpracownictwie wybitnych sił literackich, gdyż

OTRZYMA, JAKO PREMJIUM,

52 TOMY ZAJMUJĄCYCH POWIEŚCI NAJCIELEJSZYCH
AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH, KAŻDY OBJĘTOŚCI
OD 160 DO 240 STRON DRUKU **52**

TYLKO ZA 5 ZŁ. 20 GR. MIESIĘCZNIE

Redakcja i Administracja,

Warszawa, Nowy świat 50, tel. 291-60.

Konto czekowe w P. K. O. 7.494.

Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym:

Miesięcznie Zł. 5 gr. 20. Półrocznie Zł. 31 gr. 20.

Kwartalnie Zł. 15 gr. 60. Rocznie Zł. 62 gr. 40.

Prenumeratę przyjmują: Administracja, wszystkie księgarnie i kantory pism.

WYDZIAŁ POWIATOWY W BRZĘZINACH ŁÓDZKICH

ogłasza

K O N K U R S

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego.

Od kandydatów wymaga się ukończenia co najmniej szkoły średniej ogólnokształcącej, znajomości ustaw samorządowych i całokształtu gospodarki i spraw gminnych.

Do posady przywiązane są pobory VII st. sł. urzędników państwowych, tudzież dodatek sejmikowy w wysokości 15% poborów.

Reflektanci winni do podań, składanych na ręce Wydziału Powiatowego w terminie do dnia 20 lipca rb., dołączyć i życiorys, uwierzytelnione odpisy świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy wreszcie należy wskazać osoby, na których opinię kandydat może się powołać.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta: (—) Dr. Z. Gutek.